

Nie chcą dłużej służyć wywiadowi amerykańskiemu

WARSZAWA. Do władz granicznych zgłosili się obywatele polscy — Wanda Weber i Jan Homa prosząc o prawo powrotu do kraju.

Jak się okazało, do ostatniego czasu Jan Homa, pseud. „Ojciec Jan” i Wanda Weber, pseud. „Zula”, byli czynni w finansowanym i kierowanym przez wywiad amerykański emigranckim ośrodku wywiadowczym w Monachium występującym pod nazwą „Wydział Krajowy Rady Politycznej”. Na czele tego ośrodka szpiegowskiego stał przedstawiciel tzw. „Stronnictwa Narodowego” — Furka Władysław, pseud. „Piotr”.

Nie chcą dłużej brać udziału w zbrodniczej robocie wymierzonej przeciwko Polsce, wyżej wymienieni uciekli z Niemiec zach. i zgłosili się do władz polskich z prośbą o zezwolenie na powrót do kraju.

Wymienieni przekazali władzom bezpieczeństwa publicz-

nego obfity materiał, demaskujący zarówno metody działania wywiadu amerykańskiego, jak też tzw. „Rady Polityczne” będącej na usługach tego wywiadu.

Auriol nadal poszukuje premiera

PARYŻ. Z uwagi na to, że wielu deputowanych z partii radykałów oraz z ugrupowania tzw. „niezależnych” pod naciskiem opinii publicznej odrzuciło program Bidault, przewidujący m. in. faszyzację ustroju państwowego Francji, Bidault zakomunikował, że misja jego zakończyła się niepowodzeniem.

Prezydent Auriol powierzył misję utworzenia rządu przywódcy partii radykałów, Daniel Meyerowi.

Wspaniały sukces górników radzieckich

MOSKWA. W dniu 29 grudnia ub. r. przemysł węglowy Związku Radzieckiego wykonał roczny plan wydobycia.

Górnicy radzieccy dali w r. 1952 o 80 proc. więcej węgla, aniżeli w r. 1940.

Znaczenie wzrosło wydobycie węgla we wszystkich zagłębiach węglowych ZSRR, np. w Zagłębiu Podmoskiewskim zwiększyło się ono 3,5 raza, w rejonach wschodnich: w Zagłębiu Kuznieckim i Karagandy — 2,3 raza.

W ciągu trzech ostatnich lat przyrost wydobycia węgla wynosił w ZSRR 74 miliony ton.

MOSKWA. W dniu 26 grudnia ub. r. zameldowały o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego wszystkie załogi przemysłu naftowego.

Również transport kolejowy wykonał plan państwowy załadunku wagonów, przyspieszenia ich obrotu, podniesienia wydajności pracy, oszczędzania paliwa i obniżenia kosztów własnych.

Życzenia noworoczne dla bratnich organizacji zagranicznych

WARSZAWA. — Z okazji Nowego Roku, Główny Komitet Kultury Fizycznej przesłał do Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR w Moskwie depeszę treści następującej:

„W imieniu polskich sportowców i pracowników kultury fizycznej życzymy Wam z okazji Nowego Roku dalszych wspaniałych osiągnięć i sukcesów w rozwoju masowego wychowania fizycznego i sportu w Waszej wielkiej, budującej komunizm ojczyźnie.

Chorzowskie Zjednoczenie Węglowe zameldowało o realizacji rocznych zadań produkcyjnych

KATOWICE (PAP). — W GODZINACH RANNYCH DNIA 31 GRUDNIA 1952 R. ROCZNE ZADANIA PRODUKCYJNE WYKONAŁY ZAŁOGI KOPALNI CHORZOWSKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Pełna realizacja rocznych zadań produkcyjnych przez górników kopalni chorzowskich przyniosła gospodarce państwowej wydobycie o 2 proc. większe niż w roku poprzednim; znacznie wzrosła

również wydajność załóg chorzowskich.

Wśród załóg, które najbardziej przyczyniły się do realizacji zadań produkcyjnych zjednoczenia chorzowskiego w roku ub. należą załogi kopalni:

„Barbara-Wyzwolenie”, „Siemianowice” i „Michał”.

WARSZAWA. — W dniu 31 grudnia 1952 r. załogi Warszawskich Zjednoczeń Budownictwa Miejskiego doniosły o pełnej realizacji swych rocznych zadań produkcyjnych. Dzięki wykonaniu zadań przez budownictwo miejskie ludność stolicy otrzymała w ciągu 1952 r. 15.536 nowych izb mieszkalnych, tj. blisko o 2 tys. izb więcej aniżeli w roku 1951.

GDANSK. Rozpoczynający się czwarty rok realizacji zadań produkcyjnych Planu 6-letniego, witają załogi Stoczni Północnej, Stoczni Gdańskiej i Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, wielkim sukcesem produkcyjnym — oddaniem do eksploatacji 4 jednostek pełnomorskich oraz wodowaniem nowych jednostek.

Tak wielki sukces produkcyjny, którym stoczniowcy Wybrzeża umacniają gospodarkę morską Polski Ludowej, osiągnięto dzięki ofiarnemu wysiłkowi doświadczonych fachowców przemysłu okrętowego oraz entuzjastom pracy młodości, stanowiącej w stoczniach Wybrzeża, około 55 proc. ogółu załogi.

Minister spraw zagranicznych NRD Georg Dertinger odznaczony orderem „Odrodzenia Polski”

BERLIN. — Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odznaczyła ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georga Dertingera Orderem Odrodzenia Polski II klasy za wybitne zasługi na polu umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Odznaczenie wręczone zostało ministrowi Dertingerowi w Berlinie przez szefa misji, ambasadora Jana Izydorczyka w obecności wicepremiera rządu NRD Otto Nuschkego, przewodniczącego Izby Krajów dr Lobedanza, przedstawicieli sfer politycznych, kulturalnych i społecznych NRD oraz przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych w Berlinie.

W uroczystości wzięli również udział prezes Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą profesor Alt i sekretarz generalny towarzystwa Wloch.

Dekorując ministra Dertingera, szef misji dyplomatycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ambasador Jan Izydorczyk oświadczył m. in., że fakt odznaczenia orderem polskim ministra Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi najbardziej do wód istnienie między narodem polskim i niemieckim nowych stosunków przyjaźni i współpracy.

W odpowiedzi na przemówienie ambasadora Jana Izydorczyka, minister Georg Dertinger podkreślił, że obok umacniania przyjaźni z wielkim, socjalistycznym Krajem Rad żywotną dla narodu niemieckiego sprawą jest strzeżenie jak śrenicy oka granicy pokoju na Odrze i Nysie i jej obro- na ze wszystkich sił.

Obrońcą tej granicy pokoju — oświadczył minister Dertinger — jest naczelnym i najbardziej istotnym zadaniem narodu niemieckiego.

Niezłomna przyjaźń z narodem polskim — stwierdził w zakończeniu minister Dertinger — jest żywotną sprawą dla całego narodu

niemieckiego. Oby w nowym roku przyjaźń polsko-niemiecka stała się jeszcze mocniejsza, aby wspólna walka o bezpieczeństwo w Europie rozwinięła się jeszcze bardziej.

Rok walki i zwycięstw

Minął rok. Przemierzywszy nakreślona niezachwianymi prawami przyrody drogę dookoła słońca, przybyła nasza stara ziemia, po 366 dniach podróży, dokładnie na to samo miejsce, z którego wyruszyła.

Z punktu widzenia astronomii nie wiele się zmieniło: znaleźliśmy się w tym samym punkcie układu słonecznego, co przed rokiem. Ale powierzchnia naszego globu uległa wielkim zmianom w tym czasie, a i sprawy jego mieszkańców posunęły się naprzód.

Minął rok. Zgodnie z naukowymi prawami rozwoju społeczeństwa toczyły się wypadki w tej części świata, w której panuje jeszcze kapitalizm, jak i w tej, w której ręce wyzwolonych ludzi słońca — rozdzielone wydawało by się na wieki — wody Wołgi i Donu, ujmują w tany i groble rozlaną szeroko Huai-Ho, wznoszą mury MDM i 20 nowych osiedli i dzielnic Warszawy i na pustym polu pod Krakowem budują nowe 100-tysięczne miasto i ogromny kombinat metalurgiczny.

„Główne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu — pisał Józef Stalin w opublikowanej w październiku ub. r. pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — można by było sformułować w następujący sposób: zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, w drodze ujarznienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militarystyki gospodarki narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków”.

Każdy dzień ubiegłego roku potwierdzał słuszność tej tezy. każdy dzień przynosił nowe dowody pasożytniczej drapieżności imperializmu. Zwłaszcza imperializmu amerykańskiego.

Każdy dzień przynosił także dowody wzrastających sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego, dowody wzrostu aktywności ludów kolonialnych i zależnych, wzrostu ich świadomości narodowej, ich walki narodowowyzwoleńczej, wobec których imperializm staje się coraz bardziej bezradny.

Jak potężny stał się ten ruch wyzwolenczy i ruch w obronie pokoju ujawnił wspaniały Kongres Narodów w Wiedniu: wyraził on to, czym

żyła, o czym myślała i o co walczyła cała postępową ludzkość w 1952 r.

W kwietniu 1952 r. Stalin na postawione mu przez grupę amerykańskich dziennikarzy pytanie: „czy trzecia wojna światowa jest obecnie bliższa niż przed dwoma lub trzema laty” — odpowiedział: „Nie, nie jest bliższa”.

„W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieunikloną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju” — stwierdził Stalin na progu 1953 r. w odpowiedzi na zapytanie korespondenta „New York Times”.

W chwili, gdy podlegające wojenni, oczekujący po nowej rzezi światowej dalszego pomnożenia swych zysków, starają się rozniecać historię wojenną i wzmóc narodem, że wojna jest nieunikniona — Stalin mówi o wielkich szansach pokoju, jego przekonanie o możliwości zachowania pokoju opiera się na sukcesach, jakie w swej walce odniósł w ostatnim roku ruch pokoju w całym świecie oraz na olbrzymich osiągnięciach narodów budujących socjalizm i komunizm.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego podsumował osiągnięcia i skonkretyzował zadania, stojące przed budowniczymi komunizmu w ZSRR, jego bilans dotychczasowego, olbrzymiego dorobku oraz jego uchwały — to wielka wytyczna działania dla narodów budujących socjalizm i dla wszystkich narodów świata.

W swej jasnej i prostej, a także odkrywczą i głęboką pracę „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Stalin w ten sposób scharakteryzował istotne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu: „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stałe rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”.

Również i nasza, polska gospodarka narodowa rozwija się według tego prawa, choć działanie jego jest u nas jeszcze ograniczone wielokrotnym zacofaniem kraju i istniejącymi jeszcze elementami kapitalistycznymi.

Porwające budownictwo i wizja nowej, szczęśliwej przyszłości naszego kraju, zawarta w programie Frontu Narodowego zespółiły wszystkich Po-



Z okazji Nowego Roku najserdeczniejsze życzenia swym Czytelnikom, Korespondentom, Współpracownikom i wszystkim Przyjaciółom pisma

składa
zespół redakcji
„Dziennika Łódzkiego”

(Dalszy ciąg na str. 2)

(Dalszy ciąg na str. 2)

1953

Opłata pocztowa uliczona ryczałtem

CENA 15 Gr.

Dziś 10 stron

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 1 (2629)

Łódź, czwartek 1 stycznia 1953 r.

W 9 rocznicę powstania KRN

9 lat trwająca droga naszego narodu, 9 lat historii udowodnienia, jak ważne, jak decydujące w naszych losach wydarzenia rozegrały się w skromnym mieszkaniu warszawskiego robotnika, Czesława Blichowskiego, dnia 31 grudnia 1943 r.

Warszawa szczykowała się do smutnego Sylwestra. Nad miastem i Polską wisiła noc okupacji. Terror hitlerowski osiągnął szczyty rozpasania. Umęczona ojczyzna cierpiała, jak nigdy dotąd w historii. Kiedy w warszawskich domach zbierali się ludzie, aby, mimo wszystko, z nadzieją w sercach witać rok nadchodzący, obywatel „Janowski”, tj. Bolesław Bierut przewodniczył pierwszemu plenarnemu posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej.

Powstanie KRN stanowiło nowy etap walki o władzę ludu, walki o zwycięstwo demokracji. Na wschodzie armia radziecka w gigantycznych zapasach groniła najeźdźcę, rozpoczynając zwycięski pochód, który przywiódł ją na gruzy kancelarii III Rzeszy.

Demokracja polska i jej najwyższe przedstawicielstwo — KRN — widziały w tych rozstrzygnięciach ogromną szansę historyczną dla polskiego obozu socjalizmu i dla całego narodu.

Rok walki i zwycięstw

(Dokończenie ze str. 1)

szczyt ojczyzny w „ziemię spaloną”. Ale ten „wulkan” w Polsce nie wybuchnie: nie wybuchnie dlatego, że obrzydliwie większość naszego społeczeństwa stoi murem za programem budowy silnej Polski, a nie za planem jej zniszczenia, stoi za programem „rozkwiću naszej ziemi, a nie za planem jej „spalenia”. Nie mają w naszym społeczeństwie żadnego oparcia wrota, pragnące za sprzedaż Polskę w niewolę, a wspaniałym dowodem niezachwianej wartości narodu polskiego wokół walki o pokój i pomyślne wykonanie Planu Sześcioletniego były październikowe wybory.

Program Frontu Narodowego porwał za sobą wszystkich uczciwych Polaków, którym droga jest myśl o silnej i szczęśliwej ojczyźnie. Nigdy w dziejach Polski nie mogło być mowy o takiej jedności, takiej wartości narodu jak obecnie. Tej jedności strzec będziemy i nadal jak oka w głowie. Ona pozwala nam z ufnością patrzeć na rozpoczynający się rok, który, wbrew wszelkim trudnościom, będzie niewątpliwie rokiem dalszego wzrostu wszechstronnej siły naszej ojczyzny.

(Szym)

KRN dostrzegła w zwycięstwach Armii Radzieckiej zapowiedź i rękojmię odzyskania niepodległości, dostrzegła ugruntowanie tej niepodległości na drodze rewolucyjnych przemian wewnętrznych. Kierownicza siła KRN — Polska Partia Robotnicza — widziała z całą jasnością, całą siłą rozumu politycznego, wyzwolicielską misję Armii Radzieckiej, niosącej Polsce wolność, umożliwiając klasie robotniczej ujęcie władzy w ręce. Powstanie KRN, przejęte duchem walki zaborczą, duchem walki z reakcją wewnętrzną, umocniło siły obozu lewicy polskiej, zespóło wysiłki ludowych sił zbrojnych, oznaczało powstanie Armii Ludowej.

Podczas gdy polski oboz reformy i postępu, reprezentowany przez KRN, rzucił hasło bezpardonowej walki z faszyzmem, hasło Frontu Narodowego, w walce o niepodległość, hasło walki o władzę ludu, o przyszłość narodu, hasło przyjaźni i braterskiego sojuszu z Krajem Rad — reakcja polska stawiała zbrodnicze hasło „dwóch wrogów” i „stania z bronią u nogi”.

Niejednokrotnie, w ciągu lat powojennych, społeczeństwo polskie miało okazję poznać do wody bratobójczej, nie przebiegającej w środkach walki, którą reakcja polska, stojąca na usługach Londynu i Waszyngtonu, wypowiedziała demokracji polskiej. Proces „Startu” ujawnił całkowicie reakcyjny spisek gangsterów podziemia, którzy, posługując się prowokacją, kulą i denuncjacją, mordowali bojowników o sprawę ludu. Polityka zdrady narodowej, zapoczątkowana w czasach okupacji, zepchnęła rządzące koła emigracji do roli pospolitych agentów, do roli amerykańskich najmitów, usiłujących krzyżować twórczy, pokojowy wysiłek naszego narodu.

Schwytanie zrzuconych dywersantów stanowi niezbitą dowodę kontynuowania tej samej polityki, jaką londyńska emigracja rozpoczynała już w czasie okupacji. Oświadczenie jednak dwóch ostatnich przywódców WIN — ujawniło również całkowitą izolację agentur śmiertelnego wroga Polski w naszym społeczeństwie.

Powstanie KRN zapoczątkowało powstanie frontu patriotów, przejętych duchem walki o niepodległość Polski, i o siłę Polski. Jakże wspaniale rozkwitła idea Frontu Narodowego! Przez lata walki i twórczego trudu zdołała ona zespółić cały nasz naród, wielokrotnie jego wysiłki. I zatriumfowała w czas ogólnonarodowej dyskusji nad Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w czas wyborów do Sejmu. Idea Frontu Narodowego, rzuciona wówczas przez klasę robotniczą, przez jej PPR-owską awangardę rozkwita dzisiaj na budowach Nowej Huty, Ze-

rania, Lublina, Gorzowa, rozkwita na wielkim placu socjalistycznej budowy jakim jest dzisiaj cały nasz kraj ojczysty.

Dzięki niezłomnej rewolucyjnej nęmu stanowisku PPR, jej przywódcy — Bolesława Bieruta, nie udało się grupie gomulków szczytny wypaczyć idei Frontu Narodowego. Zawiodły próby gomulkowski, torujące drogę agenturowi imperializmowi, przekreślone kierowniczej roli klasy robotniczej przez blokowanie reakcyjnej CKL z KRN. Nie udało się próby zepchnięcia Polski do żalosnej roli kolonii imperializmu, do roli, jaką dziś odgrywa tytowska Jugosławia. Wierności leninowsko-stalinowskiej myśli rewolucyjnej, reprezentowanej przez przywódcę partii polskiej klasy robotniczej Bolesława Bieruta, organizatora KRN, za wdzięcza nasz kraj swą szybka

obudowę i rozwój. I to, że dziś jest jedną z „szturmowych brygad” sił wolności i postępu na całym świecie.

Wracamy dziś myślą do owej nocy sylwestrowej, kiedy rozdzielił się demokratyczny, wolny od ucisku, kształt naszej ojczyzny. Zwyciężyła owej nocy wiara w naród polski, w jego siły, jego umiłowanie wolności. Wiara ta, wsparta o nieśmiertelną ideę socjalizmu, triumfuje w chwili, kiedy kraj nasz wchodzi w czwarty rok Planu Sześcioletniego, kiedy zjednoczony, jak nigdy dotąd, z nadzieją i ufnością buduje jutro lepsze od dnia wczorajszego. Wracamy myślą do momentu powstania Krajowej Rady Narodowej, bo wtedy właśnie rozdzielił się triumf Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

T. J.

Życzenia noworoczne dla bratnich organizacji zagranicznych

(Dokończenie ze str. 1)

Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej.

DEPESE NOWOROCZNE CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

WARSZAWA. — Z okazji Nowego Roku przewodniczący CRZZ i Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała listy depesze do bratnich organizacji i członków działaczy związkowych zagranicą z serdecznymi braterskimi pozdrowieniami.

W depeszy przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłociewicza przesłanej sekretarzowi generalnemu Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Sallant czytamy: „W imieniu związków polskich i Centralnej Rady Zw. Zaw. proszę Was Towarzyszy przyjąć z okazji Nowego Roku 1953 najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy dla dobra mas pracujących całego świata.

Niech w nowym roku sztandar SZZZ wzniesie się jeszcze wyżej w walce o lepszy byt i wyzwolenie społeczne ludu pracy. Niech zjednoczy wokół siebie miliony pracujących i mocniej zacieśni ich szeregów dla zwycięstwa idealnego pokoju”.

CRZZ wysłała ponadto depesze do central związkowych wszystkich krajów demokracji ludowej, Chin, Korei i NRD. Serdeczne pozdrowienia przesłała również Centralna Rada Zw. Zaw. związkowcom Włoch, Francji oraz centralom związkowym Indii, Ceylonu, Maroka, Indonezji, Luksemburga,

Ameryki Łacińskiej, Tunisu, Holandii i Triestu.

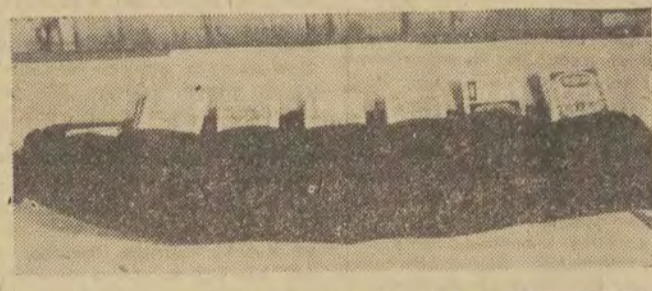
DEPESE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP DO ZAGRANICZNYCH DEMOKRATYCZNYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻY

WARSZAWA. — Z okazji Nowego Roku Zarząd Główny Zw. Młodzieży Polskiej przesłał w imieniu całej polskiej młodzieży depesze do demokratycznych organizacji młodzieży za granicą.

Nominacja

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował ob. Stanisława Tołwińskiego dotychczasowego dyrektora generalnego zespołu II w Urzędzie Rady Ministrów zastępcą ministra — szefa Urzędu Rady Ministrów.

Pieniądże na dywersję



Wyposażenie szpiegów i dywersantów Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, zrzuconych w dniu 4.II.1952 r. przez samolot amerykański na terenie polk. koszańskiego. Na zdjęciu: pas nabrzuśny z walutą polską w kwocie 75.000 zł. fot. CAF

Ankieta „Prawdy”

wśród przedstawicieli różnych warstw społecznych krajów kapitalistycznych

MOSKWA 30. 12.

W związku z nadchodzącym Nowym Rokiem redakcja dziennika „Prawda” zwróciła się za pośrednictwem swych korespondentów do prostych ludzi szeregu krajów kapitalistycznych z dwoma pytaniami:

- 1) Co przyniósł Wam rok 1952?
- 2) Czego spodziewacie się w roku 1953?

Podsumowując ogłoszone wypowiedzi, „Prawda” stwierdza, że są to wprawdzie głosy poszczególnych ludzi, lecz należy je pomnożyć przez miliony, ponieważ odzwierciedlają myśli i uczucia milionów prostych ludzi w krajach obozu imperialistycznego. Nie należy zapominać, pisze „Prawda”, że ta sama gorzka i ten sam gniew ta sama wola walki, która dzwici w każdej z tych wypowiedzi, wypełnia serca milionów prostych ludzi w krajach obozu imperialistycznego. Liczby mówią — stwierdza dalej dziennik — że masy ludowe w krajach, w których rządzi kapitalizm, ubożają, że obniża się ich stopa życiowa, wzrasta się względna i bezwzględna pauperyzacja mas pracujących.

W biejącym roku budżetowym bezpośrednie podatki płacone przez obywateli USA są dwunastokrotnie wyższe niż w roku 1937-38. Stale obniżają się realne płace ludzi pracy w krajach kapitalistycznych. Realne płace we Francji i Włoszech stanowią w roku 1952 mniej niż połowę przedwojennych.

Straszny bicz mas pracujących — bezrobocie — dotknął wiele milionów prostych ludzi. We Włoszech istnieje przeszło dwa miliony całkowicie bezrobotnych i jeszcze więcej częściowo bezrobotnych... w Niemczech zachodnich około 3 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych, w Japonii około 10 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych... w Stanach Zjednoczonych co najmniej 3 miliony całkowicie bezrobotnych i 10 milionów częściowo bezrobotnych... w Anglii liczba bezrobotnych przekroczyła już pół miliona ludzi. Opublikowane przez „Prawdę” wypowiedzi pro-

stych ludzi szeregu krajów kapitalistycznych świadczą ich gorzkiej doli, ich codziennej walce o pokój, chleb i wolność.

Sierżant amerykański Aubrey Miles który zerwał z armią amerykańską i prosił rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o azyl, oświadczył, że nie chce służyć w armii amerykańskiej, ponieważ nie chce brać udziału w mordowaniu kobiet, dzieci i jeńców wojennych, co czyni armia amerykańska w Korei.

Matka żołnierza francuskiego, zabitego w Vietnamie. Lucienne Beuregard pragnie aby w roku 1953 zakończyła się wojna w Vietnamie, która przyniosła narodowi francuskiemu tak wiele ofiar. Chce — oświadcza ona, aby francuski korpus ekspedycyjny został odwołany z Indochin, aby uwolniono z więzienia Henri Martin'a, zajmującego w tym sercu miejsce poległego syna, którego tak kochałam.

Włóknarka angielska Wholy pisze: „Rok 1952 przyniósł mi 7 miesięcy bezrobocia. Teraz pracuję ponownie. Zmniejszono mi jednak zarobek. Boję się nawet myśleć o perspektywach na rok 1953. Jakkolwiek, rzecz jasna, chce się mieć nadzieję na lepsze, wszystko wskazuje na to, że czeka nas bardzo ciężki rok. Mamy wprawdzie obecnie trochę pracy, lecz jak tylko zostanie ona wykonana, będziemy musieli znowu znosić niedostatek, podobny do tego, jaki znaliśmy z najgorszych czasów”.

Mało radości przyniósł mi rok 1952 — pisze robotnik amerykański John Strick. — Życie stało się trudniejsze, pracować trzeba więcej. W roku bieżącym dwa miesiące byłam bezrobotna i musiałam zadłużyć się. Zapytuję, czego spodziewam się po roku 1953? Tak często i strasznie myliłem się w swoich oczekiwaniach, że teraz boję się „powiedzieć cokolwiek. W czasie wojny walczyłem w Europie, byłem radiotelegrafistą. Po wojnie spodziewaliśmy się pokoju, dobrej pracy i tego wszystkiego, o czym głośno marzyliśmy na froncie. A co otrzymaliśmy? Wojnę w Korei, trudną do zdobycia i szkodliwą dla zdrowia pracę, drożyznę, wysokie podatki i wiele innych rzeczy, które teraz przeklinamy. Jednym słowem — oświadcza Strick — niczego dobrego nie spodziewam się w nowym roku.

— Co tak pędzisz?! Strach cię obleciał, przynajmniej! — krzyknął Maksym Maksymilianowicz, który nie mógł nadążyć za bratanicą. — Włóż w tej chwili palto! Przemokłem do nitki, ale to głupstwo. Zaraz pokaże się słońce. Wyszniemy w ciągu kilku minut.

Wszystko dokola było tak niezwykle, że Walentyna nie zdołała się nawet, ujrzawszy nagle małą dziewczynkę, która wyskoczyła spoza granitowej skały i biegła w ich kierunku. Było to chudziutkie, ale niesłychanie energiczne stworzenie. Przystawała co chwila, wskakiwała do płytkich strumyków lub kraciła się w kółko, śpiewając „Przebiegał padać, deszczu-ku!” Widać było, że bawi się doskonale.

— Cóż to za sylfida! — roześmiała się Walentyna. — Jaka tam znów sylfida... Opowiadałem ci przecież o wychowawcy Pietuszu. Zaraz sprawię jej lanie, aż miło! — zagroził Maksym Maksymilianowicz i krzyknął: — Lonuszką, dlaczego uciekała z domu w taką pogodę! Ja ci pokażę!...

Dziewczynka dopiero teraz spostrzegła podróźników, nie zlekka się jednak grózb doktora i wybiegła im naprzeciw, przeskakując z zadziwiająca zręcznością z kamienia na kamień. Widać było, że wybornie zna miejscowość.

— Wyszłam na twoje spotkanie, wujku doktorze, a ty się gniewasz — powiedziała cieniutkim głosikiem i roześmiała się, ukazując rząd białych ząbków.

— A na moje? — zapytała Walentyna wpatrując się w jej dziecinna twarzyczkę, po której spływały kropki deszczu. Lonuszką spojrziała na Walentynę z ciekawością i przyjaźnią: wyczuła w niej przyjaciela. Walentyna rozpięła palto, wzięła Lonuszkę na ręce i schowała ją przed deszczem. Dziewczynka nie stawiała żadnego oporu.

— Pewno wujek inżynier przyszedł z Przekłętą kopalnią do Końskiej Głowy, skoro na nas czekałaś — wwnioskował Maksym Maksymilianowicz. — Gdzie teraz jest? — Siedzi z Pietuszą i Osłbem.



— No widzisz, Walu! — triumfował Abasin. — A ty bałaś się, że Paweł Piotrowicz nie zdaży przyjechać z Gornoza-wodzka... A dziadek Roman w domu?

— Gdzie ma być... Nigdy z domu nie wychodzi. Z jego głową niedobrze — odpowiedziała Lonuszką i nagle, przylutując się do Walentyny, objęła ją z całej siły za szyję.

— Straszny z ciebie łobuz, moja droga. Powiedz mi lepiej, czy Pietusza pozwala ci biegać po takim deszczu?

— Wcale go nie pytałam — rezolutnie odparła Lonuszką. — Siedzą sobie i gadają bez przerwy, a ja cichutko otworzyłam drzwi, wyskoczyłam na dwór i poszłam sobie... — Jesteś rozpuszczona jak dziadowski bicz. Heleno Osłpowna — zauważył poważnie Maksym Maksymilianowicz. — A chcesz chodzić do szkoły?

— Naprawdę chce chodzić do szkoły? Taka mała... Ile masz lat?

— Nie przyjmują mnie do szkoły — powiedziała z żalem w głosie Lonuszką. — Nauczycielka mówi, że jestem za mała, a ja już wszystkie książki na świecie przeczytałam i umiem na pamięć!

Widać było, że sprawa uczęszczania do szkoły jest wielką osobistą tragedią Lonuszką. Walentyna pochyliła się nad dziewczynką i, spoglądając z bliska w jej niebieskie oczy,

zapytała, czy lubi landrynki. Lonuszką odpowiedziała, że bardzo lubi i Pietusza zawsze jej kupuje cukierki, kiedy bywa w mieście.

— Puść mnie, ciemiu kochana, na ziemię. Deszczu już przestał padać — szepnęła Lonuszką. — Naprawdę masz landrynki?

Gdy dostała dwie landrynki z okrągłego pudełeczka, z którym, jeśli mamy mówić prawdę, przyszyły inżynier górnicy Walentyna Siemionowna nie rozstawała się ani na chwilę — włożyła jedną do buzi, a drugą, po krótkim wahanju, zawinęła w listek glogu i zaciśnęła w piastecę.

Deszcz rzeczywiście przestał padać i wiatr ścisł. Oddalone głosy grzmotów nie były już tak przeraźliwie głośne. Wśród chmur zaczęły przeziierać skrawki czystego nieba. Pierwszy promień słońca niezdeterminowanie zabłysnął w kałużach, do których uparcie wzięła Lonuszką.

— Widzisz, czekali na nas! — ucieszył się Abasin. Serce Walentyny zabiło szybciej: ujrzała Pawła, który szedł w ich kierunku w towarzystwie chłopca. Paweł, podobnie jak w Nowokamiensku, był w kurcie i ciężkich, wysokich butach, na głowie miał czarna skórzaną czapkę. W świetle dziennym wydał się Walentynie niezwykle wysoki i poważny, a nawet ponury. Uśmiechnął się jednak serdecznie i pierwsze wrażenie przyniosło jej śladu.

— Witam przemokniętych i skostniałych gości! — powiedział wesoło. — Walu, zapoznaj się z Pietuszą, ulubieńcem fortuny, jak go nazywa Maksym Maksymilianowicz.

— Ulubieniec fortuny, w rzeczy samej, a poza tym znakomity tutejszy mineralog i znawca drogich kamieni! — potwierdził Abasin.

Towarzysz Pawła, chudy i zwinny chłopczyk lat dwunastu, opalony na fioletowo, był istotą bardzo samodzielna.

(D, c. 2)

Rozpoczynamy IV rok Wielkiego Planu

Minał rok 1952, trzeci rok Planu Sześcioletniego, rok ustanowienia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rok wyborów do nowego Sejmu. Data „1952” przejdzie do historii naszego narodu jako okres przełomowy, decydujący o przyszłości Polski Ludowej, okres burzliwy i trudny, okres wyjątkowej pracy i walki.

Mamy już dziś za sobą połowę Planu Sześcioletniego. Znajdujemy się na półmetku wielkiego wysiłku z czasem, którego celem jest odrobienie stulecia zacofania i nędzy. Piszemy „na półmetku”, gdyż wykonanie planu rozłożyliśmy na lat sześć, a połowę tego okresu już przeżyliśmy. W rzeczywistości, jeśli idzie o spełnienie zadań postawionych przez Plan Sześcioletni, znajdujemy się o wiele dalej, niż w polowie.

W podstawowej dziedzinie naszej gospodarki, w socjalistycznym przemyśle uzyskaliśmy w realizacji planów produkcyjnych prawie roczne wyprzedzenie planu, osiągając poziom zbliżony do tego, jaki przewidywał Plan Sześcioletni na rok 1953.

Warto przypomnieć sobie niektóre fakty z historii Sześciolatki, Plan Sześcioletni, którego wytyczne ogłoszone zostały w końcu 1949, na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych, został następnie głęboko zanalizowany na V Plenum KC PZPR. Analiza ta wykazała, że pierwotne wytyczne Planu ustalone zostały zbyt nisko, że możliwości nasze są znacznie większe.

Pierwotne wytyczne Planu Sześcioletniego zostały podwyższone do poziomu, odpowiadającego naszym rzeczywistym możliwościom. To była pierwsza korekta planu.

Drugiej korekty — dokonał naród, polscy ludzie pracy. W toku walki o wykonanie ambitnych zadań okazało się, że nawet podwyższone wytyczne można przekraczać, że nawet te napięte i na najwyższym poziomie określone zadania są



Budowa kombinatu w Nowej Hucie. CAF — fot.

jeszcze zbyt niskie wobec entuzjazmu pracy, który ogarnął najszersze masy.

Widomym dowodem naszych osiągnięć jest odbywająca się niemal „w oczach” przemiana

struktury gospodarczej naszego kraju, polegająca na tym, że Polska z zacofanego kraju rolniczego staje się przodującym krajem przemysłowym, dościgającym najbardziej rozwinięte państwa Zachodniej Europy.



Cementownia „Wierzbica” — fragment pleców obrotowych. CAF — fot. Baranowski

1953 rok

czwarty rok Planu 6-letniego, klasa robotnicza Łodzi wita poważnymi osiągnięciami na polu politycznym i gospodarczym.

Historyczne zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego, udział 97,1 proc. głosujących — to wyraz poparcia przez społeczeństwo Łodzi programu Frontu Narodowego, to wyraz poparcia dla polityki partii i rządu, wodzących naród polski ku socjalizmowi.

Miniony rok przyniósł nowe osiągnięcia na polu gospodarczym. Wiele zakładów pracy zwycięsko zrealizowało swe zadania produkcyjne. Łódzcy włókiennicze obok górników, hutników, zwycięsko kroczą od sukcesu do sukcesu. Bohaterskie załogi takich zakładów, jak: ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPW im. Struga, ZPDz im. Kasprzaka już od dawna pracują na poczet czwartego roku Sześciolatki. Wyrosli nowi bohaterowie pracy, nowi przodownicy, racjonalizatorzy produkcji. W szlachetnym współzawodnictwie pracy pałmę pierwszeństwa dźwiera tacy, jak przadki: Helena Pachnik, Helena Majewska i inne, tkaczki: Józefa Szewczyk, Aniela Kielbik i inne, wyrabiające znacznie powyżej 100 proc. normy.

Ważnym czynnikiem sprzyjającym sukcesom produkcyjnym jest potężna fala zobowiązań, jakie klasa robotnicza Łodzi podejmowała w roku ubiegłym, bądź to z okazji świąt państwowych, urodzin towarzysza Bieruta, czy ostatnio z okazji XIX Zjazdu KPZR. Zobowiązania te przyniosły gospodarce narodowej dodatkowe miliony metrów tkanin, setki ton przędzy i wiele innych wartości. Zobowiązania są świadectwem podniesienia świadomości klasy robotniczej, wyrazem czci i miłości, jaką klasa robotnicza darzy naszą partię i jej przewodniczącego tow. Bolesława Bierut, pod kierownictwem którego budujemy szczęśliwą przyszłość.

Z każdym rokiem wzrasta poziom życia klasy robotniczej, wzrastają świadczenia państwa na budownictwo mieszkaniowe, komunalne, socjalne, oświatę i kulturę.

Zaniedbane ogrody Bałuty, synonim ustroju kapitalistycznego, przeradzają się w nowoczesne piękne osiedla robotnicze, wyposażone we wszelkie urządzenia, jak wodociąg, gaz, kanalizacja. Robotnicy z kapitalistycznych ruder przechodzą do nowych słończanych socjalistycznych mieszkań.

Dzięki bohaterstwu załóg budowlanych z honorem wypełniających swoje zadania, oddano do użytku klasy robotniczej w roku 1952 — 2714 izb mieszkalnych w domach nowowbudowanych.

Dążąc do poprawy istniejących warunków mieszkaniowych wyremontowano 39.357 izb kosztem ponad 31,5 milionów złotych. Kanalizację podłączono do około 100 domów, zaś wodociąg do 300 domów.

W roku 1952 notujemy również poważne osiągnięcia na odcinku opieki nad człowiekiem pracy. Oddano do użytku nowoczesne prewentorium i szkołę w Łagiewnikach dla dzieci zagrożonych gruźlicą, gdzie znajduje opiekę lekarską ponad 200 dzieci.

Przy ul. Sienkiewicza wybudowano nowy gmach pogotowia ratunkowego, co pozwoliło na poważne usprawnienie pracy, zwiększenie operatywności i szybsze udzielanie pomocy lekarskiej.

Zapoczątkowano rozbudowę szpitala w Radogoszczu, rozbudowę szpitali nr 1 przy ul. Przedzłazianej i nr 4 przy ul. Wólczańskiej. Kontynuowano budowę szpitala położniczo-ginekologicznego przy ul. Przyrodniczej. Rozbudowano poważnie sieć żłobków. W roku 1952, gdzie na terenie naszego miasta przemysł zatrudniał większość kobiet, istniały tylko 3 żłobki.

W roku 1952 żłobków czynnych jest 51, w których znajdują fachowa opieka lekarska i wychowawczą dzieci tódkich robotników.

Odrabiając kapitalistyczne zadania na odcinku oświaty państwo ludowe poważnie nakłady czyni na budowę nowych obiektów szkolnych. W roku 1952 oddano do użytku uczącej się mło-

Ryszard Olasek
Przewodniczący
Prezydium Rady Narodowej
miasta Łodzi

Łódź na drodze do wspaniałej przyszłości



dzieży dalsze piękne soneczne nowoczesne budynki szkolne, jak przy ulicy Perla, Królewskiej, w których pobiera naukę setki dzieci robotniczych.

Miasto nasze stało się ośrodkiem uniwersyteckim. Na naszych wyższych uczelniach kształcą się nowe kadry lekarzy, inżynierów, pracowników nauki i aktorów Na Wieczorowej Szkole Inżynierskiej zdobywają wiedzę przodownicy pracy, racjonalizatorzy, przodujący majstrów i technicy. Rosną nowe kadry dla budowy socjalizmu.

Realizując konsekwentnie program Frontu Narodowego, rok 1953 przyniesie dalszy wzrost poziomu życia klasy robotniczej naszego miasta, w różnych jego dziedzinach.

Na odcinku budownictwa mieszkaniowego przewiduje się uporządkowanie terenów nowozabudowanych na Bałutach i Stokach (te ostatnie zostaną całkowicie skanalizowane, otrzymają gaz i wodociąg), jak również dalszą rozbudowę osiedla mieszkaniowego na Bałutach o dalsze około 3000 izb, wyposażonych we wszelkie urządzenia. Zostaną oddane do użytku nowe przedszkola, w których pomieszczenia znajdują dzieci mieszkańców nowo zasiedlonych bloków.

Obok budownictwa ZOR-owskiego kontynuowane będzie budownictwo mieszkalne rozproszone, na realizację którego przynajmniej naszemu miastu poważne kredyty. Kapitałnym remontem dotowanym z PGM podanych zostanie dalsze ponad 33.300 izb, jak również podłączenia kanalizacyjne dokonane zostaną w 100 domach, a wodociągowe w 310 domach, co w znacznej mierze pozwoli na dalszą poprawę warunków sanitarnych w dzielnicach robotniczych w szczególności.

Rok 1953 przynosi także poważne inwestycje i rozbudowę urzędów komu-

nalnych. Ulica Zachodnia i Obrońców Stalingradu otrzymają nawierzchnię szlachetną, co pozwoli na usprawnienie ruchu kołowego i przelotowości tych — ruchliwych arterii.

Długość ulic o powierzchni ulepszonej wyniesie w roku 1953 ponad 81 km, co stanowi 567 proc. w odniesieniu do roku 1938, zaś długość ulic oświetlonych osiągnie 491 km. Długość sieci kanalizacyjnej osiągnie w roku 1953 stan o 137 proc. większy w stosunku do roku 1938, zaś długość sieci wodociągowej wzrośnie o 366 proc.

Poza tym wybudowanych zostanie 28 studiów publicznych, zaopatrzonych w wodę mieszkańców ulic oddległych od instalacji wodociągowych. Zasadniczą przemianą na tym ważnym odcinku przyniesie uruchomienie rurociągu Pilica-Łódź, który zaopatrzy nasze miasto w zdrową wodę.

Do użytku mieszkańców Widzewa oddany zostanie park wraz z basenem pływackim i ośrodkiem sportów wodnych, jak również dalszej rozbudowie ulegnie ośrodek sportów wodnych w parku im. I Maja w Rudzie Pabianickiej, stając się miejscem wypoczynku całej południowej dzielnicy miasta.

W roku bieżącym oddany zostanie do użytku szpital położniczo-ginekologiczny przy ul. Przyrodniczej. Nowe pawilony szpitalne w Radogoszczu, Szpital nr 4 przy ul. Wólczańskiej 195. Szpital nr 1 przy ul. Przedzłazianej, Młodzież otrzyma nowy wielki gmach szkolny przy ul. Wólczańskiej, w którym naukę pobierać będzie 1200 dzieci.

W przedszkolu przy ul. Zarzewskiej znajduje opiekę i wychowanie 120 dzieci. W przedszkolu przy ul. Ziłowej także 120 dzieci, przy ul. Niecierlanej również 120 dzieci w wieku przedszkolnym. Poza tym rozpoczyna się budowę dalszych obiektów, jak szkoła przy ul. Niecierlanej dla 440 dzieci. Szkoła przy ul. Wigury dla 600 dzieci. Przedszkole przy ul. Bytomskiej dla 120 dzieci. Przedszkole przy ul. Deczyńskiego dla 120 dzieci.

Osiągnięcia roku ub. i zamierzenia r. rzecz jasna nie zaspokajają całkowicie potrzeb istniejących na odcinku gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w naszym mieście. Trzeba jednakże podkreślić z całym naciskiem, że w okresie kilku lat niepodległości dokonaliśmy wielokrotnie więcej, niż dokonano w okresie 20 lat rządów kapitalistycznych, że wyniki na tym odcinku — to wyraz słusznej polityki partii i rządu, zmierzającej do całkowitej likwidacji kapitalistycznych zaniedbań.

W roku 1953 przewiduje się dalszy wzrost usług w zasadniczych działach obrotu towarowego, zbiorowego żywienia i produkcji piekarskiej.

Obrotu uspołecznionego handlu detalicznego wzrośnie w roku 1953 o 11 proc. Sieć handlu uspołecznionego wzrośnie o 18 proc. Obrotu żywienia zbiorowego wzrośnie o 24 proc.

Produkcja piekarni uspołecznionych wzrośnie o 23 proc. W ślad za rozwojem przemysłu kluczowego przewiduje się poważny wzrost produkcji drobnej wytwórczości, skierowanej na zaspokojenie odczynnych potrzeb mieszkańców naszego miasta.

W roku 1953 wartość produkcji globalnej drobnej wytwórczości wzrośnie o 25,7 proc., zakładając wzrost produkcji towarowej we wszystkich gałęziach przemysłu drobnego.

Produkcja budowy maszyn i urządzeń w ramach drobnej wytwórczości wzrośnie o 272 proc. Produkcja środków chemicznych o 146 proc., środków farmaceutycznych o 139 proc., zaś wartość usług przemysłowych i produkcji masowej wzrośnie o 20 proc. Przewiduje się wprowadzenie do produkcji 39 nowych artykułów, jak również rozbudowę sieci nowych zakładów o 11 proc. i rozwój punktów usługowych o 20 proc.

Osiągnięcia gospodarcze roku ubiegłego, perspektywy dalszego rozwoju w roku bieżącym, to wyraz pokojowych dążeń naszego społeczeństwa budującego w oparciu o doświadczenia i pomoc wielkiego Kraju Rad światłą przyszłość.



Fragment Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej. CAF — fot. Szyperko

stwa za rozwojem przemysłu. W związku z tym wystąpiły na rynku poważne trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności miast w niektóre artykuły pierwszej potrzeby.

Nienadążanie rolnictwa za przemysłem grozi zahamowaniem naszego rozwoju gospodarczego. Do rządu więc najpoważniejszych naszych zadań należy walka o szybki wzrost produkcji rolnej, o po-

stęp w socjalistycznej przebudowie wsi.

Dążąc do poprawy zaopatrzenia ludności miejskiej rząd wprowadził system obowiązkowych dostaw mięsa, zbóż chlebowych, mleka i ziemniaków. Zarazem rozszerzono znacznie kontraktację trzody chlewnej i roślin przemysłowych.

Mimo kulackiego oporu, mimo spekulanczkiej dywersji gospodarczej, plany obowiązkowych dostaw wykonywane są w coraz większym stopniu. Zacieśnia się spójnia między pracującym miastem a pracującą wsią, słabnie kulacko-spekulanczka „spójnia” ekonomiczna, której celem jest wyzysk mas pracujących i osłabienie Ludowego Państwa.

Tak więc również i w dziedzinie gospodarki rolnej rok 1952 przyniósł nam niewątpliwie sukcesy.

Słuszną jest nasza dumą z dotychczasowych zwycięstw w walce o plan. Podstawą tych zwycięstw jest rosnąca jedność narodu w dążeniu do wspólnych wszystkim kochającym swą ojczyznę Polakom celów. Rok miniony podniósł naszą polityczną świadomość na wyższy znacznie poziom. Dziś ogromna większość ludzi w Polsce zdaje sobie już w pełnej sprawę, że każda nowa cegła na budowie, każda nowa



Fragment pieca „C” w Hucie „Kościuszko”. CAF — fot. Seko.

maszyna w fabryce, każda tona stali, węgla, cementu, każdy metr tkaniny oddala od polskiej ziemi groźbę wojny, wzmacnia siłę światowego frontu pokoju.

Wiemy, że droga nasza, choć trudna i często wymagająca wyrzeczeń — to droga stałego i ciągłego podnoszenia dobrobytu ludzi pracy, to jedyna droga wiodąca do siły naszej ojczyzny.

Zbrojną tą świadomością, wzbogaceni doświadczeniami lat minionych, przekonani o słuszności naszej linii politycznej, silni jednością wewnętrzną naszego narodu i współpracą z bratnimi krajami demokracji i socjalizmu, z najpotężniejszym mocarstwem świata — Związkiem Radzieckim, wkraczamy w rok 1953.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY NA PROGU NOWEGO ROKU

Uczmy się na błędach przeszłości

Zadania planu rocznego dla przemysłu bawełnianego nie zostały wykonane. Według przybliżonych wyliczeń przemysł bawełniany wykonał plany ilościowe w przedsiębiorstwach odpadkowych w 100,1 proc., w przedsiębiorstwach średnioprzednych — 96,2 proc., w przedsiębiorstwach cienkoprzędnych — 94,1 proc., w tkalniach — 92,4 proc., w tkaninach wykończonych — 95 proc.

Główną przyczyną niewykonania zadań w tkalniach i wykończalniach było niewykonanie planów produkcyjnych w przedsiębiorstwach średnioprzednych, które zdecydowały o wynikach pracy całej branży. Przyczyną zaś trudności w przedsiębiorstwach średnioprzednych i stałego niewykonawstwa planów produkcyjnych była przede wszystkim zaniżona wydajność, która kształtowała się na przestrzeni ubiegłego roku w granicach 95 proc. planowanej.

Analizując przyczyny niewykonawstwa baz w przemyśle bawełnianym stwierdziliśmy, że oprócz niewykonujących swoich baz z powodu braku kwalifikacji, istnieje druga grupa pracowników, stanowiąca blisko 50 proc. ogółu niewykonujących baz — z przyczyn natury technicznej, jasno mówiąc — z powodu złej pracy majstrów, z powodu braku odpowiednich kwalifikacji niektórych naszych majstrów

Drugą przyczyną technicznych trudności, przeszkadzających w podniesieniu wydajności i wykonawstwie baz, są niewłaściwie wykonane remonty. Wprawdzie plany remontów pod względem ilościowym były wykonywane, jednak nie wykonano ich nigdy w ujęciu finansowym. O czym to świadczy? Nie o oszczędnym wykonywaniu remontów, ale o niedbałym remoncie, przy którym nie wymieniano w remontowanych maszynach tych części, które zawsze winny być wymieniane przy remoncie kapitalnym.

Przemysł bawełniany, szczególnie na odcinku przedziału odczuwał dotkliwy brak zasadniczych części zamiennych, które gwarantowały właściwą jakość remontów i należytą sprawność wyremontowanych maszyn. Zagadnienie części zamiennych dla naszego przemysłu

L. Kuboszek

naczelny dyrektor
Centr. Zarz. Przem. Bawełnianego

włókienniczego znalazło jednak rozwiązanie w specjalnej uchwale rządu, która nakłada konkretne zadania na tym odcinku na krajowy przemysł maszynowy, który już obecnie zaczyna je realizować.

Błędem byłoby twierdzić, że inne wydziały produkcyjne pracują bez zastrzeżeń. Wykonanie planu w tkalniach przemysłu bawełnianego utrudnione było wprawdzie przez brak przedsięwzięcia — jednak tkalnie popełniały w swojej pracy te same błędy, szczególnie organizacyjne, co przedsiębiorstwa.

Na podstawie analizy pracy przemysłu bawełnianego, dokonanej w ciągu roku ubiegłego, szczególnie na odcinku asortymentowej produkcji w tkalniach stwierdzono, że jedną z poważnych przyczyn niewłaściwej pracy tkalni, jest zbyt wielka ilość asortymentów. Ilość asortymentów niejednokrotnie była tak duża, że zmuszała do produkcji kilku asortymentów w jednym tkacza-wielowarsztatowca. Ten stan rzeczy poważnie hamował rozwój wielowarsztatowości, zaniżał wydajność poprzez niemożność ustalenia właściwej organizacji pracy w wielowarsztatowca, stwarzał uprzedzenia do pewnych asortymentów i powodował nieasortymentową produkcję.

Począwszy od trzeciego kwartału ub. r. Centralny Zarząd przeprowadził w planach operacyjnych zakładów poważne zmiany w kierunku ograniczenia ilości asortymentów w tkalniach i przedsiębiorstwach. I tak np. w tkalni ZPB im. J. Marchlewskiego zmniejszono z 30 asortymentów na 7, w ZPB im. Okrzei z 15 na 5, w ZPB im. F. Dzierżyńskiego z 25 na 11 podobnie we wszystkich prawie zakładach przemysłu bawełnianego.

Zaznaczyć należy, że wyniki tej akcji są bardzo poważne i znalazły odbicie we wzroście wydajności. W Zakł. Przem. Baw. im. J. Stalina — Zakład „A” wydajność wzrosła o 14 proc., w ZPB im. F. Dzierżyńskiego o 12 proc., w ZPB im. St. Okrzei o 10 proc. itd.

Drugim bardzo ważnym zagadnieniem, które nie zostało w roku ubiegłym w należyty sposób rozpracowane przez Centralny Zarząd, to zagadnienie wprowadzenia socjalistycznej organizacji pracy, rozliczenie kosztów produkcji, doprowadzenie planów do majstra i robotnika,

oraz pogłębienie i przestrzeżenie zasad jednoosobowego kierownictwa.

Kolejnym wreszcie problemem, nierozwiązanym w sposób należyty w Centralnym Zarządzie to nadal problem dystrybucji przedży.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Najważniejsza jest jakość

J. Kołacz

naczelny dyrektor
Centr. Zarz. Przem. Odzieżowego

Przemysł odzieżowy zwycięsko zrealizował plan nowego zadania roku 1952. Wykonanie planu zawdzięczamy przede wszystkim ofiarnej postawie tysięcy rzesz naszych robotników, ich wyrobieniu i świadomości politycznej. Nasze załogi rozumia-

ły bowiem, że pełna realizacja zadań — to wzrost naszej ekonomiki, to jeszcze jeden krok naprzód w marszu do socjalizmu.

Wykonanie planów zawdzięczamy takim przodującym pracownikom jak: ob. Wiśniewska, szwaczka z Zyrardowskich ZPO, ob. Fremi — krojczy z Bielskich ZPO, ob. Gibka — szwaczka ze Zgierskich ZPO — którzy wykonali już w pełni zadania Planu 6-letniego. Zawdzięczamy je takim pracownikom jak ob. Palczewska z ZPO im. dr. Więckowskiego, inicjatorka współzawodnicstwa o najwyższą jakość produkcji i wiele innych.

Przeszło tysiąc wniosków racjonalizatorskich zgłosili w roku 1952 pracownicy przemysłu odzieżowego. Wśród nich znajdują się takie pomysły jak ob. STĘPNIKA ze Zgierskich ZPO, usprawniający działania starterów przy rurach jarzeniowych, czy ob. KUBIAKA z Ozorkowskich ZPO, ulepszący pracę maszyny-guzikarki — dające państwu każdy po PRZESZŁO DWIEŚCIE TYSIĘCY ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI. Znajdują się dwa pomysły racjonalizatorskie ob. DUBELA z Bytomskich ZPO, które pozwoliły na lepsze wykorzystanie tkanin i dały OSZCZĘDNOŚĆ PRZESZŁO MILIONA ZŁOTYCH i wiele, wiele innych cennych pomysłów.

Obok tych osiągnięć przemysł odzieżowy miał jednakże i wiele niedociągnięć. Mimo wzmocnienia walki o podniesienie jakości produkcji, spotykaliśmy się jeszcze z uzasadnionymi skargami konsumentów na nie zawsze dostateczną jakość gotowej konfekcji, na zbyt małą różnorodność produkowanych wzorów. Poważnym mankamentem był również brak rytmiki w wykonawstwie planów produkcyjnych, łamanie dyscypliny finansowej, niedocenywanie znaczenia kolektywnej pracy przed niektórymi kierownikami przedsiębiorstw.

Zadania postawione przed przemysłem odzieżowym na rok 1953 wymagać będą dalszej mobilizacji załóg robotniczych i aparatu kierowniczego. Wzrost wydajności

Na półmetku Sześciolatki

Zamykając rok 1952 — nasza gospodarka narodowa znalazła się na półmetku Planu 6-letniego. Zadania minionych trzech lat były olbrzymie i z roku na rok się zwiększają, przybierając tempo nie do pomyślenia w warunkach innego ustroju. Wystarczy stwierdzić, że na rok 1952 Narodowy Plan Gospodarczy ustalił zadania wzrostu produkcji globalnej przemysłu o 22,3 proc. w porównaniu z rokiem 1951 — by nabrać wyobrażenia o dynamice rozwojowej naszej gospodarki.

W walce o realizację zadań napiętych planów produkcyjnych roku ubiegłego, hartowała się i dojrzewała klasa robotnicza, wyrosły nowe kadry przodowników pracy, racjonalizatorów i tysięcy bezimiennych bohaterów pracy. W wyniku tej pełnej samozaparcia i ofiarnej pracy tysięcy robotników, majstrów, techników i inżynierów — setki zakładów i dziesiątki galezi przemysłu mogło przedterminowo złożyć dumne meldunki o pełnym wykonaniu zadań trzech lat Planu 6-letniego. Takie meldunki na naszym terenie złożyły załogi zakładów przemysłu dziewiarskiego, odzieżowego, włókien sztucznych, włókien litych, maszyn włókienniczych i w. in.

Obok tych osiągnięć były jednak w roku ubiegłym i niedociągnięcia, które wpłynęły na niepełne wykonanie planów w przemyśle bawełnianym, wełnianym i jedwabniczo-galanterijnym. Analizę przyczyn niewykonania planów w tych branżach znajdują czytelnicy w zamieszczonych poniżej artykułach dyrektorów centralnych zarządów tych przemysłów.

Obserwując pracę naszych zakładów przemysłu włókienniczego, możemy stwierdzić, że gdyby przez cały rok załogi pracowały w takim tempie, z takim natężeniem i z taką wydajnością jak w IV kwartale ub. roku — z pewnością mieliśmyby wielkie sukcesy i w przemyśle bawełnianym i wełnianym i jedwabniczo-galanterijnym.

Trzeba jednakże stwierdzić, że przełom, choć późno, ale jednak został dokonany w IV kwartale, że na fali ogólnego wzrostu świadomości mas w okresie kampanii wyborczej — wzrosty wskaźniki produkcyjne. I to napawa nas nadzieją na przyszłość.

Musimy bowiem pamiętać, że wykonanie wielkich i trudnych zadań Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953 w dziedzinie dalszego zwiększenia produkcji przemysłowej będzie wymagało ofiarnej wysiłku klasy robotniczej i inteligencji pracującej, będzie wymagało dalszego rozwoju ruchu współzawodnicstwa pracy, który według określenia J. Stalina jest „...komunistyczną metodą budownictwa socjalizmu na gruncie maksymalnej aktywności milionowych mas pracujących”.

Już od pierwszych dni roku 1953 musi rozwinąć się walka mas pracujących o pełne wykonanie planów produkcyjnych zarówno pod względem ilości jak i pod względem asortymentu i jakości, walka o wypracowanie w sposób rytmiczny, tj. o wykonanie planu w każdym kwartale, w każdym miesiącu i w każdym dniu.

M. B.

Przemysł dziewiarski wykonał wartościowy plan produkcji globalnej 1952 roku w 103%. Plan wydajności pracy na 1 roboczo-godzinę wykonano w 103,9 proc. Nie jest również bez znaczenia fakt, iż przemysł dziewiarski odczuwał dotkliwy brak rąk do pracy, nie mogąc w zakładach osiągnąć planowego zatrudnienia.

Sukcesy te zawdzięczać należy przede wszystkim ofiarnemu wysiłkowi załóg robotniczych, które na miesiąc przed terminem już wykonały swoje plany. Już bowiem w ostatnich dniach listopada i w pierwszych dniach grudnia przodujące załogi ZPP im. F. Zubrzyckiego, ZPDz. im. M. Konopnickiej, Zduńsko - Wolskich ZPDz., ZPP im. L. Szenwalskiego, ZPDz. im. M. Kasprzaka i inne — złożyły dumne meldunki o przedterminowym wykonaniu planów rocznych.

Oceniając pracę przemysłu dziewiarskiego, nie można nie wspomnieć nazwisk ludzi, którzy swoim entuzjazmem i poświęceniem dawali przykład tysiącom innych robotników. Nie sposób pominąć nazwiska Otylii Czajla

z Sosnowieckich ZPDz., która za swoim wezwaniem do współzawodnicstwa o tytuł najlepszego dziewiarza porwała tysiące robotników. Nie sposób nie wspomnieć dziewiarki Słowy z Sosnowieckich ZPDz., która zdobyła zaszczytny tytuł „Przodującej dziewiarki”, takich pracowników jak

Ludzie decydują o sukcesach

J. Rabinowicz

naczelny inżynier
Centr. Zarz. Przem. Dzielw.

Edward Ochecki, Janina Szorm, Stanisława Szałek z ZPP im. Szenwalskiego, takich racjonalizatorów jak Lucjan Wymysłowski, Marian Mamiński, Wacław Klekowiecki, Antoni Kawak, Zbigniew Pionka, Jan Suski, Jadwiga Bogucka i wiele, wiele innych.

Trzeba jednak stwierdzić, iż nie wszystkie załogi wywiązały się z honorem z postawionych im zadań, Nie

wykonały bowiem swych planów, załogi ZPDz. im. Głażewskiego, Aleksandrowskie ZPP, Zyrardowskie ZPP i inne.

Nie wykonaliśmy również w skali branży planu jakościowego i asortymentowego. Stwierdzenie tych faktów i dokładna analiza przyczyn nie wykonawstwa planów w poszczególnych zakładach przyczyni się niewątpliwie do usunięcia usterek i niedociągnięć na wielu odcinkach pracy.

Podstawowym jednak warunkiem przewyższenia tych trudności jest wprowadzenie planowania wewnątrz zakładowego, dbałość o konserwację parku maszynowego oraz szkolenie kadr.

W 1953 roku stoją przed przemysłem dziewiarskim trudne zadania podniesienia ilości produkcji o 22,9 proc. wydajności pracy o 25,8 proc. oraz obniżki kosztów własnych o 4,05 proc. Oporając się na doświadczeniach minionego roku, wyciągając wnioski z popełnionych błędów i niedociągnięć — załogi przemysłu dziewiarskiego walczą będą o pełne i honorowe wykonanie powierzonych im zadań.

Ilościowy plan produkcji przemysłu wełnianego na rok 1952 nie został w pełni wykonany.

Chcąc zanalizować przyczyny niewykonania planu rocznego, trzeba rozdzielić dwa okresy wyraźnie się odróżniające w pracy naszych zakładów w minionym roku.

Pierwszy okres — niestety dłuższy — to pierwsze trzy kwartały — okres zły, niedostatecznej pracy, okres systematycznego niewykonania planów we wszystkich działach produkcji przez większość zakładów przemysłu wełnianego.

Drugi okres, krótszy — to czwarty kwartał ub. roku — okres wielkiego zrywu produkcyjnego, okres pełnego wykonania, a niejednokrotnie przekraczania zadań planowych przez wiele załóg robotniczych przemysłu wełnianego.

Co się złożyło na niewykonawstwo planów w pierwszych trzech kwartałach?

Podstawowymi przyczynami niewykonawstwa planów były: zaniżona wydajność pracy, niewykonawstwo baz akordowych (przeciętna w

branży 84 proc.), brak szkolenia zawodowego (zaledwie 3,5 proc. pracowników przeszkolono metodą Kowalowa), że przeprowadzane remonty maszyn, brak typizacji asortymentowej zakładów, nieprzestrzeganie reżimów technologicznych i niedostateczny rozwój współzawodnicstwa pracy.

Wzrost świadomości — to wzrost produkcji

Inż. E. Pieczora

naczelny dyrektor
Centr. Zarz. Przem. Wełnianego

Jednakże w czwartym kwartale zmienił się radykalnie styl pracy w zakładach przemysłu wełnianego. Na fali przeprowadzonej w kraju kampanii wyborczej do Sejmu wzrosła świadomość naszych załóg robotniczych. I ten wzrost świadomości znalazł odzwierciedlenie w masowo podejmowanych zobowiązaniach produkcyjnych,

pracy o blisko 13 proc., dalsza walka o oszczędność, a przede wszystkim poważne podniesienie jakości produkcji — oto najważniejsze zadania, o wykonanie których winna toczyć się nieustępliwa walka na przestrzeni 1953 r.

Dla wykonania tych zadań niezbędne jest wprowadzenie we wszystkich zakładach pełnego rozrachunku gospodarczego i planowania wewnątrz zakładowego, doprowadzenie planów odcinkowych nie tylko do zespołów, lecz również i do poszczególnych stanowisk robotniczych, oraz umocnienie zasady jednoosobowego kierownictwa i odpowiedzialności.

Dużą uwagę zwrócimy na podniesienie kwalifikacji zawodowych robotników i aparatu kierowniczego.

Zasadnicze znaczenie dla dalszego podniesienia jakości produkcji będzie miało szerokie wprowadzenie społecznej kontroli, polegającej na tym, że każda ze szwaczek w zespole kontroluje jakość pracy swej poprzedniczki.

Przemysł odzieżowy zamierzając w roku przyszłym nawzajem jeszcze ściślej łączyć z konsumentami i w tym celu planuje urządzenie szeregu otwartych pokazów nowych modeli, przeznaczonych do produkcji. Niewątpliwie krytyczne uwagi konsumentów przyczynią się do usprawnienia pracy przemysłu odzieżowego. Przewiduje się również rozszerzenie wachlarza produkowanych wzorów odzieży.

Rok 1953 przyniesie dalszy postęp w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, w dziedzinie opieki społecznej nad robotnikami, w rozwoju obecnym i tworzeniu nowych oddziałów zaopatrzenia robotniczego oraz postęp na odcinku mechanizacji pracy, akordowania robót, i organizacji pracy, które niewątpliwie przyczynią się do wzrostu wydajności i zarobków robotników.

Wzrost świadomości politycznego naszych pracowników, głębokie poczucie odpowiedzialności, wzrost dyscypliny i nieustanna praca nad doskonaleniem kwalifikacji robotników będą gwarantem pełnej realizacji zadań czwartego roku Wielkiego Planu Gospodarczego.

W zmienionym stylu pracy robotników, majstrów i personelu techniczno-inżynierskiego, we wzroście wskaźników produkcyjnych, w usunięciu dawnych braków i niedociągnięć, które utrudniały pracę naszych zakładów.

W wyniku tego zrywu, — wiele zakładów, które dotychczas planów nie wykonywały — zaczęły je wykonywać. Niektóre załogi, jak ZPW im. A. Struga, ZPW im. Remonta, mogły złożyć meldunki o przedterminowym wykonaniu planów rocznych.

Niestety, braki w poprzednich kwartałach w większości zakładów były zbyt wielkie, aby je nadrobić w krótkim okresie jednego kwartału. Przełom jednakże został dokonany.

Wyciągając wnioski z błędów przeszłości musimy pamiętać, że chcąc realizować zadania planu na rok 1953 — musimy w pełni i rytmicznie realizować je od pierwszych dni stycznia do ostatnich dni grudnia 1953 roku. Tylko rytmiczna, równomierna i harmonijna praca może zapewnić pełne wykonawstwo planów produkcyjnych.

Pozostałości z 12 miesięcy 1952 roku

Co warto zmienić z okazji Nowego Roku

Pewnego wieczoru w końcu grudnia koło Dworca Fabrycznego spotkało się dwóch ludzi. Jeden z nich z tobołkiem w ręku pochylony, posiwiały, nieogolony i ubrany lekko mimo zimna, zdążył na stację. Drugi, młody, wesoło pogwizdując i rozglądając się ciekawie na wsze strony szedł ze stacji do miasta. Kiedy zbliżyli się do siebie, stanęli i pozdrowili się nawzajem.

— Jak się masz starszaku — rzekł młody — już uciekasz?

— Idę już, bo muszę jeszcze kupić bilet.

— Nie mogłeś kupić wczyniejszy w „Orbisie“?

— Nie zdążyłem. Miałem jeszcze mnóstwo spraw do załatwienia.

— Załatwiłeś chociaż?

— Niestety...

— To dobrze, że cię spotkałem. Masz jeszcze dużo czasu do odjazdu, pospaceruj ze mną po mieście i uświadom mi co do spraw tego terenu, który zapewnione doskonale przez 365 dni poznałeś.

wystawy sklepów odzieżowych słabo to odczuwam.



— Tak, rzekł stary — zaopatrzenie sezonowe to gwóźdź do mojej trumny. Kiedy objąłem urządowanie rozpocząłem walkę o właściwe, sezonowe zaspokojenie odzieżowych potrzeb ludności. Zdołałem osiągnąć to, że w lutym przestały się ukazywać w sklepach opalacze kretonowe, ale nie zdołałem zwalczyć wełnianych kostiumów kąpielowych. Wełna — powiadają — rzecz zimowa, bawełna — raczej letnia. Stąd — jak widzisz — tu starszy uchylił nogawkę spodni ukazując gołą nogę — nie kupiłem sobie długich niewymownych latem, nie kupiłem też wówczas kaloszy i wielkie moje szczęście, że nie ukazałem ci się w damskich pantoflach bez pięt. Teraz bowiem rzeczy zimowe są właśnie na warsztatach produkcyjnych.

— To z paltem zimowym też pewnie miałeś tę samą historię.

— Nie, z paltem było inaczej. Dałem futro do pralni w październiku, miało być gotowe w grudniu, dobrze że o tym mi przypomniałeś, weź proszę ten kwit i wykup mi futro. Będzie gotowe na pew-

od miesiąca nic na ten temat nie słychać.

— Lepiej...
— No, nareszcie...
— Nie przerywaj, lepiej nie pytaj — chciałem powiedzieć.
— Remonty to jedna z niezalutowanych spraw. Nie można powiedzieć, że nie remontuje się, owszem, nawet dużo, ale mogliby to zrobić znacznie szybciej i dokładniej. Tymczasem są wypadki, że ludzie proszą o remont od kwietnia. W jednym wypadku oczekiwanie na remont trwało tak długo, że kiedy przyszła brigada remontowa, okazało się, że trzeba stawiać nowy dom. Wybrnęli jednak z tego, projektując dla mieszkańców najwyższego piętra założenie solarium, po czym powiedzieli, że jutro ktoś przyjdzie. Ponieważ słowo *jutro* jest aktualne przez 365 dni, sprawa remontów nie będzie załatwiona, dopóki tego słowa nie zmienimy na — *dziś*.



— Bo minął rok. Teraz wszyscy niezalutowieni będą musieli pisać podania od nowa. Tamte są przedawnione.
— Ależ to jest straszny biurokracizm, bezdusność, jak tyś to tak mógł zostawić?
— Pokonali mnie. Oni mają czas, a ja nie. Biurokraci to specjalny gatunek rodu ludzkiego, podobny do chrzantu. Już ci się zdaje, że wykopałeś całe korzenie, a tu został gdzieś kawałek i znowu krzewi się i rozrasta.

— Słuchaj, opowiedz mi, jak tu z remontami.

— Jak to czym? Zyletką. Nawego ostrza jeszcze chyba nie wynaleziono.
— Niestety, nie, ale projekt jest w opracowaniu. Zyletki

— No, młodzieńcze, my tu gadu, gadu, a czas płynie. Ja się śpieszę.



— Widzę, że śpieszysz. Tyłe spraw niezalutowanych, a ty się nawet nie ogoliłeś...
— Czym?



I gdy wyblita północ, ukazała się przerażonym biesiadnikom ręka pisząca na ścianie groźne dla nich znaki...

— Jak to czym? Zyletką. Nawego ostrza jeszcze chyba nie wynaleziono.
— Niestety, nie, ale projekt jest w opracowaniu. Zyletki

— Oj — westchnął młody. Widzę, że dużo spraw zostawiłeś niezalutowanych. Nie bardzo się spisałeś. Nie wiem jak

— Oj — westchnął młody. Widzę, że dużo spraw zostawiłeś niezalutowanych. Nie bardzo się spisałeś. Nie wiem jak

Szli ulicą Narutowicza. Przy Sienkiewicza młody zatrzymał się nagle: — Sądziłem, że w Łodzi dawno usunęto ślady zniszczeń wojennych.



— A to co za ruina? — rzekł młody wskazując na szkielet wieżowca Centrali Tekstylniej.

— To nowa ruina — odrzekł starszy. To jedna ze spraw, których przez 12 moich miesięcy nie potrafiono załatwić. Ten szkielet — to konstrukcja szybkościowego wieżowca, który miał być najwyższym domem w Łodzi. Niestety nie ustalono jeszcze ile pięt ma mieć ten gmach. Potrzeby Centrali Tekstylniej rosną...

— Słuchaj, czy myśm się spotkali we właściwej porze — zagadnął młody, kiedy znaleźli się na ul. Piotrkowskiej.
— Oczywiście.
— To znaczy w grudniu, tak?
— No jasne, że w grudniu.
— To dziwne. Patrząc na



no, jak się ociepli. W styczniu nie masz tam po co chodzić...

— Czemu stanąłeś? — zapytał starszy młodego.
— Chciałbym pojechać tramwajem do jakiejś dzielnicy periferijnej...

— To nie z tej ulicy. Stąd nie ma połączenia z dzielnicami.
— Wytlumacz mi — rzekł młody — co ty tu porobił. Najszerszą główną ulicą nie chodzą prawie tramwaje, a na wąskich ulicach takie stada. Przecież tu trudno się poruszać.
— Na Piotrkowskiej są słabe szyny.
— To trzeba było wymienić.



— Nie można. Nowe szyny potrzebne były na budowę nowych linii tramwajowych, żeby ominąć Piotrkowską.
— Zdaje mi się, że głupstwa gadasz.
— Nie mów tego mnie, idź do MPK. Jestem przekonany, że wykonajecie nowy projekt przebudowy linii, bo już

Odsłona I

Eisenhower podskakuje miarowo w fotelu. Nuci przy tym refren znanej piosenki z Hollywood:

*Buch ją atomem
Kochankę niewierną
Niech się wraz z domem
Zamieni w misterną
Radio-aktywną mgłę.*

Tekst piosenki wystukuje prezydent-elekt elegancko obutą nogą na marmurowym blacie biurka. Z podanych tu szczegółów wynika, że jest on w dobrym humorze.

Eisenhower (czyta półgłosem): Wesołych świąt — życzą „Zjednoczone Amerykańskie Fabryki Miotaczy Ognia” (nuci) „Buch ją, niewierną” (czyta): „Wszelkiej pomyślności życzy z całego serca „Korporacja Bomb Napalmowych”. „Niech cię Bóg wesprze w szlachetnych dążeniach — tego ci życzy „Wspólnota Producentów Dynamitu”. „Oby nam się dobrze działo — życzą „Zakłady Remington-karabiny”... (Wciąż słychać stukot buta o biurko, delikatny śpiew oraz szeleść rozcinanych kopert z życzeniami).

Odsłona II

Jak poprzednio. W drzwiach staje mała, kulejąca na jedną nogę figurka. Z grzecznym ukłonem zbliża się do prezydenta-elekta.

— Pan kto? — rzuca ostro Eisenhower.
— Z życzeniami Mr President.

— A, proszę bardzo, proszę. Mała figurka sadowi się w fotelu i wyciągając z kieszeni jakieś świstki — mówi:

— Nie wiem czy Mr President zdaje sobie sprawę, ilu Amerykanów śle mu w tej chwili szczerze i gorące życzenia. Tak się składa, że ja jestem specjalistą od przedkładania niektórym panującym tego rodzaju życzeń.

Dziwne spotkanie w Białym Domu

Scenka rodzajowa w III odsłonach

— Proszę, proszę — powiada Eisenhower z promiennym uśmiechem.

— Zaczniemy od 300 tysięcy Amerykanów, którzy z radością w sercach dostąpił wielkiego zaszczytu oddania życia na polu chwały USA w Korei.

— Cudownie pan to powiedział, mr Nieznajomy — woła Eisenhower — natychmiast angażuję pana do „Giosu Ameryki”.

— O tym potem. Ma się wprawę w tych rzeczach — odpowiada mała figurka przechylając skromnie głowę — otóż te 300 tysięcy ślą ci życzenia szczerze, do których przyłączają się ich rodziny. Razem jakieś półtora miliona Amerykanów bardzo intensywnie o tobie myśli w tej chwili mr President.

— Doprawdy, jestem wzruszony. Powiedz pan, kto pan jesteście, nieznamy mi struż sło wa?

— O tym potem. Z kolei przedstawiam panu życzenia od Amerykanów przebywających na froncie koreańskim. Jakich 600 tysięcy ludzi plus ich rodziny. W sumie więcej niż 3 miliony Amerykanów. Ci również obkładają cię szczerymi życzeniami. Wszak z twoich własnych słów wiesz, że szczęściem dla Amerykanina jest być mordercą i ginać.

— Słuszne, słuszne — powiada Eisenhower.

Dalej następują życzenia od tych wszystkich Amerykanów, którzy dzięki zbrojeniom i zwyższe cen nie dojadają z twoim imieniem na ustach. Jest ich dobrze ponad 25 mi-

lionów. Zapewniają cię, że nie zmienili i nie zmienią w 1953 roku swego do ciebie stosunku.

Z kolej kilka szczerych słów od 5 milionów dzieci pozabawionych szkół i od ich rodzin. Znów jakieś dwadzieścia parę milionów Amerykanów zapewnia cię, że miłsze im są bomby niż szkoły.

— Jestem wzruszony mr Nieznajomy. Może jednak zdradzi mi życzą?

— Życzą sobie natychmiastowego zakończenia wojny.

— Delegacja rodzin żołnierzy walczących w Korei. Chcą powrotu synów i mężów.

— Delegacja bezrobotnych. Chcą pracy i zaprzestania zbrojeń. Po każdej wypowiedzi Eisenhower skreśla coś na kartce papieru.

— Delegacja rodzin dzieci upośledzonych brakiem miejsc w szkołach.

— Delegacja robotników, żądających polepszenia plac i zakończenia zbrojeń.

Eisenhower sumuje coś na swej kartce potem wrzuca ją do kosza.

— Nazwiska delegatów prze kazać do kartoteki policji śledczej, a teraz idźcie do diabła. Jestem zajęty.

Sekretarze wychodzą ze spuszczonej głowami. Eisenhower sięga do sterty kart z życzeniami. Czyta głośno:

— Dosiego roku — życzą szczerze oddane „Zakłady Produkcji Gazów Bojowych”...

Eisenhower znów podskakuje w fotelu, uderza rytmicznie butem w biurko i nuci: „Buch ją atomem...”

Pytanie

Matka zaprowadziła 4-letnią Halinkę po raz pierwszy do przedszkola. W przedszkolu wychowawczyni cały dzień śpiewała z dziećmi i bawiła się. Po obiedzie wychowawczyni pyta Halinkę: — No jak ci się u nas podoba?

— Podobają mi się bardzo odpowiada mała, a później patrząc poważnie na nauczycielkę pyta: — Ale kiedy ty właściwie chodzisz do pracy?

Inspekcja

Mieliśmy w naszym zakładzie doprawdy troszkę inspekcyjnego i starannego inspektora. Przeszedł całą instytucję wzdłuż i wszerz i zapisał pieczołowicie w notiesie wszystkie przeszkody w naszej pracy.

No, a pomógł wam je usunąć?

To nie, ale powiedział, że jeśli je pokonamy, będziemy szybciej kroczyć do socjalizmu.

historia oceni twoje sprawozdanie.

— To nie ja mój drogi, nie ja. Historii nie tworzą lata. Historię tworzą ludzie. Ja jestem skromnym rejestratorem ich sukcesów i ich klęsk. Ich nazwiska przejdą do historii gwoli radości lub pośmiewiska potomnych. Dobrze będzie, jeśli zauważą swe błędy i postarają się podczas twojej kadencji zrobić to, o czym zapomnieli lub zaniedbali w okresie mego panowania. Postaraj się o to, aby data 1953 wspomniana była z radością i dumą w każdej, najdrobniejszej dziedzinie życia mieszkańców Łodzi. W razie czego zwracaj się o pomoc do „Dziennika Łódzkiego”. Potrafi pisać do znużenia o remontach i przebudowie linii tramwajowych...

Stary Rok wskoczył do 12-ki i odjechał w przeszłość...

Zaczął się nowy rok naszego życia. Zo-ła

cji, że zdolności moje są niewykorzystane. Oto, mój bilet wizytowy.

Eisenhower bierze bilet do ręki. Czyta. Na twarzy maluje mu się wzruszenie.

— Dr Goebels, minister Rzeszy do spraw propagandy. Uznaję w panu fachowca.

W tej chwili spostrzeżę, że mała figurka zniknęła bez śladu.

Odsłona III

Eisenhower za biurkiem w fotelu. Przed nim kilkunastu sekretarzy cywilnych i wojskowych. Kolejno meldują:

— Delegacja matek żołnierzy poległych w Korei...

— To te półtora miliona — przerywa Eisenhower — czego mi życzą?

— Życzą sobie natychmiastowego zakończenia wojny.

— Delegacja rodzin żołnierzy walczących w Korei. Chcą powrotu synów i mężów.

— Delegacja bezrobotnych. Chcą pracy i zaprzestania zbrojeń. Po każdej wypowiedzi Eisenhower skreśla coś na kartce papieru.

— Delegacja rodzin dzieci upośledzonych brakiem miejsc w szkołach.

— Delegacja robotników, żądających polepszenia plac i zakończenia zbrojeń.

Eisenhower sumuje coś na swej kartce potem wrzuca ją do kosza.

— Nazwiska delegatów prze kazać do kartoteki policji śledczej, a teraz idźcie do diabła. Jestem zajęty.

Sekretarze wychodzą ze spuszczonej głowami. Eisenhower sięga do sterty kart z życzeniami. Czyta głośno:

— Dosiego roku — życzą szczerze oddane „Zakłady Produkcji Gazów Bojowych”...

Eisenhower znów podskakuje w fotelu, uderza rytmicznie butem w biurko i nuci: „Buch ją atomem...”

Kurtyna
ANDRZEJ RUMIAN
DZIENNIK ŁÓDZKI nr 1 (2629) 7

Witold Degler

Satyryczne remanenty



Aby roku ubiegłego bilans był zamknięty, podsumujmy satyrycznie nasze remanenty.

Jest więc jeszcze biurokrata: liczy podań głoski, by ad acta wciąż odkładać najpilniejsze wnioski.

Aż przywał papierkarza formularzy toni! I z wnioskami biurokrata będzie — zalatwiony!

Jest spekulant, czyli kanciarz: kręci się w krąg kieski; z lekkiej pracy ciężką forszę ma ten ptak niebieski.

Ale zwykle źle się kończą finansowe gratki — bo najczęściej taki ptaszek wędruje... do klatki!

Bumelantom wstawać z łóżka na czas nie ochota: leży sobie pan Bimbalski i leży robot!

Dwu wskazówkom być postusznym niech się w pracy stara: bo kłuc będą niby spilkki wskazówki... zegara!

Mamy jeszcze tu i ówdzie kłopot z dystrybucją — więc w utworach satyrycznych musimy dobrze tłuc ją!

A że zwykle głos krytyki głuźców mało wzrusza — wpraw im wałęsę wyjąć z uszu, potem dać po uszach!

Krąg kumotrów rączka w rączkę — tak po znajomości: „Ja dla pana, ja dla pani robię to z grzeczności...”

Lecz do czasu ta idylla i słówka najśodsze — bo gdy „wyspa”, miast „kumotrze!” zawoła kum: „lotrze!”

Przekraczamy wciąż procenty planów i norm wszelkich — pijak za to pije normy procentów... z butelki!

Jakie skutki pociągają te wódczane gusta? Butla pusta, głowa pusta, no i kieszeń pusta!...

Bikiniarzom z „mandoliną” na głowie do twarzy, lecz ukróć im te czupryny i... man-d o l i n i a r z y!

Również wampom i kociakom przydadzą się klapsy — czas już bliiski, gdy zupełnie kociak zejdzie na psyl!...

Zdarza się typ, co w przemówieniu nudnych wałęsę wpada — wyypukła i podkreśla, gada, gada, gada...

Kolumb, płynąc, krzyknął: „Ziemia!” — my, słuchając, rozpaczamy: „Woda, woda, woda!...”

Panikarki i plotkarki pytlują i gładzą, mają one rozum krótki — ale długi język!

Szu-szu-szu-szu... Straszne wieści krąży wśród trajkotek: od Nowego pomań Roku nie będzie już... plotek!

Wianek fraszek moich zmierza wreszcie do pointy: z Nowym Rokiem trza upłynąć takie rema - m e t y!

Życzenia

Krótki poradnik w sprawie tradycyjnych noworocznych zwyczajów

Taką to już zwyczaj, że na Nowy Rok składa się bliźnim życzenia. Zwyczaj ten każe, by życzenia były szczere i przyjazne. Tak więc 31 grudnia i 1 stycznia wypełniane są życzeniami dłoń z towarzyszeniem stereotypowego: Sto lat! Wszystkiego najlepszego! Pocięchy z dziećmi! Zdrowia i wszelkiej pomyślności!

Oczywiście takie tradycyjne powinszowania nie sprawiają nam na ogół większego kłopotu, czy przykrości. Są jednak ludzie z natury nieśmiały, złożenie komuś życzeń (zwłaszcza mało znanemu) sprawia im pewien kłopot. Bo to nie zawsze wiadomo komu czego życzyć, a przez nieuwagę można głupstwo strzelić i zamiast wdzięczności — gotowa obraza.

Tym więc nieśmiałym podamy kilka praktycznych wskazówek na temat jak komu i czego należy życzyć, aby nie tylko nie narazić się, ale także trwale zaskarbić sobie życzliwość osób, na których nam zależy. Ścisłej mówiac powiem jak nie należy życzyć.

Przed wszystkim należy unikać — jakby tu rzec — pewnych nietaktownych zwrotów. Tak np. mało znanym kierownikom nie należy przy okazji dziękować za szybkie i bezwzględne załatwienie podania. Taką nietakt mógłby niektórych bez powodu całkiem słusznie dotknąć, słabszych zaś fizycznie, nieprzyzwyczajonych do tego rodzaju niespodzianek — narazić na zbyt silne, szkodliwe dla zdrowia wzruszenie.

Kolegom z młecja pracy nie radzimy raczej składać życzeń w sensie: zdrowia życzę, bo na rozum to ci już stary chłopiec za późno. Akcenty szczerości i przyjaźni mogą być tu źle zrozumiane i wywołać w przyszłości niepotrzebne niesnaski. Wiosnianym, a uwodzicielskim koleżankom nie należy nigdy mówić: męża ci życzę, póki się całkiem nie zestarzejesz.

Najbardziej jednak trzeba uważać składając życzenia rodzinie. Wiadomo, że krewni są obraźliwi i w życzliwych słowach dopatrywać się będą złośliwości. W żadnym wypadku nie należy więc przy Nowym Roku mówić kuzynce w wieku balzakowskim: życzę ci kochanie, żebyś zawsze tak młodo jak dziś wyglądała i żeby twój fryzjer w zdrowiu się chował, bo świetnie ci włosy farbuje. A jego czesanie odmładza cię przynajmniej o 30 lat.

Przy okazji podamy też naszym czytelnikom kilka wzorów powinszowań dla znanych i popularnych instytucji naszego miasta. Osoby bardziej pomysłowe i w ten czy inny sposób związane z niektórymi instytucjami do życzeń załączają mogą pewne podarunki, których pomysły podsunie.

Radom Narodowym należy życzyć coraz więcej interesantów w urzędach stanu cywilnego, a coraz mniej w referatach skarg i zażaleń.

Dyrekcji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych życzymy zawsze zadowolonych z przeszłych i przyszłych zmian tras tramwajowych — pasażerów. Życzymy także metra podziemnego oraz całkowitej zmiany wyglądu ulicy Piotrkowskiej.

Najlepszym podarunkiem będzie tu gotowy plan zalesienia tej ulicy, obsadzenia jej 100-letnimi drzewami oraz założenia rezerwatu rzadkich gatunków zwierząt. Znikną wówczas bezpowrotnie i całkowicie tramwaje z ul. Piotrkowskiej.

Tak zwanej Derodinskiej radzimy podarować łaziarzowe flety. Może za ich pomocą

funkcjonariusze tej instytucji przeszkoleni na krótkim kursie gry na instrumentach dętych, będą mogli wreszcie rozpocząć skuteczną walkę ze szczurami. Jak bowiem wiadomo zwierzę-

DOSIEGO!



Stary majster Rok: Bywajcie chłopey! Dobrze mi się pracowało z wami, ale odejść muszę, zostawiając wam następcę, który się spisze jeszcze lepiej.

21 stycznia 1952 r.

Nie ma co, udało mi się nieźle. Nikt mi nie śmie powiedzieć otwarcie, że kulał albo spekulant.

Kosztowało, bo kosztowało zachodu. Grunt jednak smykalka. O, i trzeba umieć z nimi żyć. Szczególnie właśnie w tej ich — jak to nazywają — nowej rzeczywistości. Żeby nie posmarować szwagierka Marcina Sitwy z wydziału podatkowego, dawno by wymacano w tych moich 18 hektarach ziemi owe zbudowane 5 ha nieużytków... No, a klasyfikacja, za którą się tyle nadeptałem przed paru laty... Aż skóra cierpnie, gdyby trzeba było płacić podatek według właściwej klasy i według właściwej klasy wywiązywać się z tych cholerycznych odstaw.

18 lutego.

A niech to diabli! Anim się spodziewałem, że projekt Konstytucji aż tak wielkie wywoła ożywienie między tymi przedwojennymi głodomorami. Gdzie nie wdepniesz, gdzie nie przystaniesz, wszędzie tylko o tej konstytucji. Ale poczekajta, już ja wam wszadzę klina... Zresztą wystarczy, gdy rozgłoszę to, co podaje „Wolna Europa”.

Handelek mięsem idzie aż miło. Wczoraj u Koloka była lotna komisja. Wszystko w porządku. Święta kombinacja. Na hakach wisi mięso ostemplowane, z przydziału, a z tajnego uboju idzie na zaopatrzenie kartkowiczów i na wędlinki i na „eksport” do miast.

Żonę kupiłem futro za 5 tysięcy zł. Córka za wystąpienie się w PZGS o przydział cementu na silosy i budowę nowego spichlerza otrzymała ode mnie złotą „Omegę”. Nawet służącemu Frymusowi dostała się premia. Wcale przyzwoicie wygląda w tym kołtuchu po moim dziadku. Trzeba go jednak przenieść z stajni i zamiast wyrka, dać mu łóżko w komórcie. Podobno już się wżachał z tymi z ZMP. Trzeba być zujnym.

14 marca.

Fatalna wiadomość. Został mieniony komendant Milicji. Podobno ten nowy zły jak pies. Kolok tak się spietrał, że boi się

ta te są niezwykle czule na muzykę. Kochają ją do tego stopnia, że za jej dźwiękami idą nawet w siną dal.

Filmowi zaś Polakom, tak troskliwie hołubionemu przez nasze miasto, życzymy, by nasze dzieci mogły powiedzieć: na początku była Kłofikacja, później był Film Polski, a teraz to już kręcą filmy.

Resztę życzeń pozostawiamy inicjatywie naszych czytelników. Im zaś samym życzymy w 1952 r. 365 ciekawych i interesujących numerów „Dziennika Łódzkiego”.

TER

Złota rybka

Był sobie (z całą świadomością pozwałoby sobie na ten szablonowy wstęp, że- by tym bardziej zaskoczyć nieoczekiwaną pointą) rybak. Miał on żonę. Nazywała się, jak wiele innych: Centralą Zoopatrzeniową.

Rybak złowił kiedyś złotą rybkę, która oczywiście przemówiła do niego ludzkim głosem, obiecując, iż za zwrot wolności spełni wszystkie jego pragnienia. Rybak był łatwowierny i pantoflarz, więc puścił rybkę i pobiegł do domu. Opowiedział żonie o przygodzie i zapytał czego jej trzeba.

Centrala miała w związku ze zbliżającymi się świętami sporo kłopotów ze swoją gospodarką. Tu czegoś nie dopatrzono, tam transport nawalił. Słowem rybka zjawiała się w samą porę i należało jak najszybciej skorzystać z jej usług. Pomyślała rybakowa chwilę i rzekła do męża.

— Biegnij nad morze i proś rybka, żeby we wszystkich podległych mi sklepach było pod dostatkiem gumowego obuwia.

Wiedział, że rybka posiadała na brzegu morza, wygotowała schematycznie: „Rybko, rybko przyptęj szybko...” itd., po czym pólki wszystkich podległych centrali MHD i PSS zapętlili się śniegowcami i kaloszami.

Oczywiście, że widząc tak pozytywny skutek interwencji wodnej protektorki, Centrala nie poprzestała na tym, lecz odgadła posłała bez przerwy męża pantoflarza po coraz to nowe zamówienia na drakujące chwilowo artykuły. Prosił rybak o pończoszki dziecięce, woszczynę, papier kancelaryjny, czerwone wstążki itp. aż za którymś tam razem (choć było zdaje się o żyltęki czy coś w tym rodzaju) rybka, jak to jest zresztą przewidziane w bajeczce, stanęła okoniem.

— To co? — pytała — do stu tysięcy beczek wędzonych sandaczy! To ja się będę tu za jej sprawami pluśkała od rana do nocy w mętnej wodzie, żeby wszystko szło jak z prądem, a ta fladra ma się wylegiwać i udawać, że dobrze pracuje? Osią mi to w gardle stanęło. Ani rybiego ogona więcej! A to co dalam, też zabiorę.

Patrzy Centrala, a w sklepach znów to czegoś nie dowieziono, to coś tam nawaliło. Jak dawniej. Więc chcąc nie chcąc musiała sama wziąć się do roboty. A teraz, uwaga, moral! (zapełnić inny niż w bajce).

Kiedy się jest Centralą Zoopatrzeniową — nie wolno polegać na złotych rybkach. Życie to nie bajka.

Henryk Abbe

25 lipca.

Nie byłem na obchodzie lipcowego Święta. Nie mogłem. Złóte się we mnie obraca, wątroba zapieka... A tu coraz bardziej zabiera ją do mojej skóry. CUS mnie czepia za niedostawienie tuczników naznaczonych na czerwiec. Mordę by zbić temu Toporczykowi! Jego to bowiem robotę. Poza tym sprawę z tą gadziną Frymusiem przegrałem. Jak w błoto poszły 4 tysiączki.

22 października.

Masz babo kaftan! To bractwo partyjne i małorolne jeszcze więcej niż przed uchwaleniem Konstytucji wywoływa szumy po całej gminie. Robią Front Narodowy i nawołują do głosowania na wspólną listę tego Frontu. Ładny front!... Koloka posadzili w śledczym. Komendant nakrył go jak w stodole u Sitwy ęwierował krowę, którą mu w nocy wstawili. Żeby tylko nie wyspał. Najgorsze jest jednak to, że podobno do gminy ma zjechać jakaś komisja z powiatu. W GS-ie już siedzą rewidentzi...

1 listopada.

Już po wyborach do Sejmu i... jak przeczuwałem, już po mnie. Kum Sitwa siedzi. Wykryli machlojki podatkowe. Koniec z moimi nieużytkami. Ma być ponowna klasyfikacja ziemi. Jak się jeszcze wykryje, że to ja odstawilem zawołzone, zeszlorzeczone żyto — przepadłem z krete-sem. A jeśli jeszcze Kolok wyśpiewa, żem od dwu lat był jego współnikiem — skóra na mnie cierpnie.

Psiakrew, a trzeba było już wtedy rozwiązać spółkę, gdy przyszedł nowy komendant Milicji, a po powrocie z kursu Toporczyka należało jeszcze bardziej uważać.

Z listu do żony (data 20 grudnia 1952 r.)

Dzięki amnestji odsiedzę tylko niecały rok. Popłać w terminie wszystkie kary...

Wybrał i opracował Czesław Mondrzyk

Wyjątki z pamiętnika Mikołaja Kutwy

przed przybyciem do nas posadził w ulu za spekulację nawet własną kuzynkę. Trzeba uważać...

5 kwietnia.

Mam więcej nawozów sztucznych niż mi potrzeba. Trochę ludzie pyskują, ale im to przedzie. Tym bardziej, że najbardziej pyskatym zaofiarowałem się z pomocą sąsiadką przy robotach wiosennych. Przy tym podwójna korzyść — za sprężają odrobnią przy sadzeniu ziemniaków.

Zona komendanta zaprzyjaźniła się na śmierć na życie z Kolkową. A że komendant zachorował na grype, interesik znowu idzie. Wiadomo, okres wielkonocony. Krowy łamią nogi. Trzeba to tu, to tam dorżnąć świnię. Weterynarz jeno pieczętuje.

3 maja.

A jakże byłem na uroczystości 1-majowej. Była zabawa na całego. Bilem brawa, wznosiłem okrzyki i fundowałem w bufecie. Jeno z Toporczykiem nie zdążyłem się dogadać. Po kursie zostałem sekretarzem Komitetu Gminnego. Ech, nie ma się co martwić. Nie takich Toporczyków ugadał już Kutwa.

13 czerwca.

Jest źle. Wczoraj w nocy ktoś mi namalował na ścianie domu „kulał i spekulant”. To pewnie pomysł tych z ZMP. A mój parobas Frymus nie chciał zeskrobać napisu, zwymyślał mnie za wszystkie dobrodziejstwa i wymówił pracę. Cholera jednak... i jeszcze się odgrażał, że siono mu

Odpowiedzi REDAKCJI

Lokatorzy domu przy ul. Mielczarskiego 1 — Byliśmy na Waszym podwórku. Istotnie, można się na nim czuć jak „w Zakopanem” z tą różnicą tylko, że powietrze przesycone wyciepami ze śmieci, nie jest tak zdrowe i czy się jak w górach. Odpis listu kierujemy do MPO, które niewątpliwie usunie śmieci zawałające podwórko.

M. P. — W nadesłanym liście pisze Pan, że cyrkiel szkolny zakupiony w sklepie MHD przy ul. Obrońców Stalingradu 30 nie dał się osadzić na ołówku. Gdy wreszcie przy pomocy młotka udało się Panu osadzić cyrkiel na ołówku, nie mógł Pan wykreślić nim kółka. To co wychodziło nazywał Pan „krzywą produkcją brakorobów”. Szkoda, że nie załączył Pan do listu wadliwie wykonanego cyrkiela. Odpis listu kierujemy do Dyrekcji MHD, by interweniowała w zakładach produkcyjnych, wypuszczających wybrakowane cyrkiel do sprzedaży.

Mir — Życzenia noworoczne jak np.: „Okulary dla kierownictwa dworca Łódź-Fabryczna, by mogło dostarczyć brak szyb w drzwiach” — dobre. Nie mogliśmy jednak wykorzystać ponieważ otrzymaliśmy je zbyt późno.

Nowa organizacja handlu

uspołecznionego w Łodzi

- Ubranzowienie hurtowników
- Towary w sklepach, a nie w magazynach
- Usprawnienie zaopatrzenia ludności
- 23 dyrekcje branżowe MHD i PSS

Dotychczasowa organizacja handlu uspołecznionego, podlegająca dyrekcjom MHD i PSS nie zdała egzaminu. Dyrektorzy tych placówek zajmowały się dystrybucją towarów różnych branż. Nie mogły z tego powodu w należyty sposób zaopatrywać sklepów w całości i pełny wachlarz towarów. Stąd częste utyskiwania klientów, skargi, wreszcie stwierdzenia, iż atrakcyjne i chodliwe towary nie znajdują się na półkach sklepów, nato-

miast niepotrzebnie zalegają w hurtowych magazynach czy zbiornicach, zarówno MHD jak i PSS. Niejednokrotnie wskazywaliśmy na łamach naszego pisma te właśnie magazyny, w których niepotrzebnie gromadzą się zbyt długo polskie towary. Dlatego też Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, mając na uwadze należyte zaopatrzenie światła pracy, wydało polecenie reorganizacji placówek

MHD i PSS w większych miastach Polski. Chodzi tu o ubranżowanie poszczególnych dyrekcji czy przedsiębiorstw. Każda dyrekcja będzie obsługiwała jedną, najwyżej 2 — 3 branże. Z dniem 1 stycznia 1953 roku powstaje na terenie Łodzi 13 branżowych przedsiębiorstw MHD z następującymi artykułami: włókienniczymi, odzieżowymi, przemysłowymi różnymi (pasmanteria, dodatki szewskie, galanteria skórzaną), obuwianymi, gospodarstwa domowego, chemicznymi, użytku kulturalnego (papier, art. z dziedziny: muzyki, fotografiki, jubilerstwa, motoryzacji itp.), budowlanymi i opalowymi, spożywczymi (dyrekcje Łódź Północ, Południe i Śródmieście), wreszcie kwiatami i wyrobami kwiatowymi. Powstają również komisje i hale targowe.

Więcej ślubów i urodzin mniej zgonów

- 8.000 nowych małżeństw w ciągu 12 miesięcy
- Rekord urodzin w ubiegłym roku

W latach powojennych dał się zauważyć duży wzrost liczby zawieranych małżeństw, zarówno w całym kraju, jak i w naszym mieście. Tak np. gdy w r. 1936 zawarto w Łodzi 4589 małżeństw, to w latach 1945—46 ilość ślubów zwiększyła się do około 6000 rocznie.

Najwięcej roboty miały Łódzkie Urzędy Stanu Cywilnego w r. 1948, kiedy to zawarto ponad 8 tys. małżeństw. Liczba ta do tej pory utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. W r. 1952 miesiącami najbardziej popularnymi wśród młodych par były: październik — 665 ślubów, listopad — 636, i luty — 623. Statystyki za miesiąc grudzień nie są jeszcze sporządzone, lecz przewidyuje się, iż miesiąc ten przewyższy pod względem zawieranych związków małżeńskich wszystkie pozostałe.

Widuje się, iż miesiąc ten przewyższy pod względem zawieranych związków małżeńskich wszystkie pozostałe.

Również zwiększyła się ilość urodzin przy jednoczesnym zmniejszeniu się zgonów. Gdy w r. 1936 przeciętna liczba urodzin na 1000 mieszkańców wynosiła 15,3, to w r. 1945 wzrosła do 18,4, zaś w r. 1946 do 24,3. W latach następujących obserwujemy dalszy systematyczny wzrost urodzin: Rok 1950 — 26,7, rok 1951 — 27,1. Rok ubiegły osiągnął rekordową cyfrę 28 urodzin na tysiąc mieszkańców.

Podobnie systematycznie zmniejsza się ilość zgonów w naszym mieście. Gdy w r. 1946 notowano na tysiąc mieszkańców 14,2 zgonów, to w r. 1947 tylko 12,1, a w r. 1952 zgony zmniejszyły się do 10,9.

Od dnia dzisiejszego rozgraniczenie zasięgu stacji Pogotowia Ratunkowego Łodzi, Pabianic, Zgierza i Brzezina

W CELU ROZGRANICZENIA ZASIĘGU DZIAŁANIA MIĘDZY STACJĄ POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. ŁODZI I SASIADUJĄCYMI STACJAMI POGOTOWIA W PABIANICACH, ZGIERZU I BRZEZINACH, USTALONO:

- 1) OD STRONY Wschód: wszystkie miejscowości położone wzdłuż szosy Łódź — Tomaszów Maz. na odcinku Łódź — Andrespol tzn. miejscowości: Justynów, Miłszki, Władysławów, Wiskitno, Głomów, Andrzejów, Wiśniowa Góra, Andrespol, Stróża;
- 2) OD STRONY Południowo-Wschód: wszystkie miejscowości położone wzdłuż szosy Łódź — Brzezina na odcinku Łódź — Nowosolna;
- 3) OD STRONY Południowo-Zachód: wszystkie miejscowości położone wzdłuż szosy Łódź — Pabianice na odcinku Łódź — Nowosolna;
- 4) OD STRONY Południowo-Zachód: wszystkie miejscowości położone wzdłuż szosy Łódź — Tomaszów Maz. na odcinku Łódź — Andrespol tzn. miejscowości: Justynów, Miłszki, Władysławów, Wiskitno, Głomów, Andrzejów, Wiśniowa Góra, Andrespol, Stróża;
- 5) OD STRONY Południowo-Zachód: wszystkie miejscowości położone wzdłuż szosy Łódź — Brzezina na odcinku Łódź — Nowosolna, z wyłączeniem samej miejscowości Nowosolna;

CZWARTEK
1
STYCZEŃ
DZIS
Mieczysława
JUTRO
Makarego

WAŻNE TELEFONY
Fogot Ratunkowe 254-44
Siraż Paterna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Odr. Infor. 158-15

DYZURY
APTEK

Apteki: nr 6 (Piotrkowska 165), nr 48 (Narutowicza 6), nr 15 (Rzgowska 147), nr 20 (Więckowskiego 11), nr 31 (Karłowicza 48), nr 3 (Przybyłowskiego 41), nr 46 (Limańskiego 80).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Od godz. 8.00 do 20.00 — szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 5
Od godz. 20.00 do 8.00 — szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

NOWY (Więckowskiego 15) g. 18.30 „Niezapomniany rok 1919”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.00 — „Intryga i miłość”
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19.00 — „Grzech” — ost. dni.
MALY (Traugotta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Stomkowy kapelus”
MŁODEGO WIDZA (Młodzieży 4a) g. 19.15 „Zemsta” z udziałem W. Waltera
LALEK „PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Skarb na pustkowiu”

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Edward w opalach” — dod. „Międzynarodowe spotkanie bokserkie” g. 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30, dozw. od lat 7 — por. g. 10, 11.30
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych: „Lesni w drownie” — „Malarstwo historyczne i folklor” PKF 52-52 g. 18, 19 —

g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14, por. g. 11 „Zakład naręczona”
ROMA (Rzgowska nr 84) „Pierwsze dni” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12, por. g. 11
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Wielki koncert” — g. 15, 17, 19 dozw. od lat 12, por. g. 11
STYLOWY (Kilińskiego 121) „Skazana włoska” dod. „Towarzysze pancerni” g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 12, por. g. 11
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Zwycięski powrót” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 11
TATRY (Sienkiewicza 40) „Zawieja” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14, por. g. 11.30 „Miasto nieularmione”, dozw. od lat 10
WISLA (Przejazd nr 3) „Taras Szewczenko” g. 15.45, 18, 20.15 dozw. od lat 12, por. g. 12
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Chłopcy na pozycji” dod. „Droga do studium przygotowawczego” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14, por. g. 11
WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Fanfan Tulipan” g. 12, 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 18, por. g. 10 „Bajka o śpiącej królewnie”
ZACHETA (Zgierska 26) „Małżeństwo aktorki” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 11

dozw. od lat 7 „Warszawska premiera” g. 20 dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych: „Czarodziejska torba”, „Wiosenna bajka”, „Złoty bocian” g. 11, 12, 13, 15, 16
WŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Cienie na torach” Jod „Zerań” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 14, por. — g. 12
MUZA (Pabianicka 173) „Cywil na stadionie” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 11
PIONIER (Franciszkańska 31) „Pieśń tajni” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 12, por. g. 11
POLONIA (Piotrkowska 67) „Fanfan Tulipan” g. 13, 15, 17, 19, 21 dozw. od lat 18, por. g. 11
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Drużyna” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 11
MAJA (dawn Robotnik Kilińskiego 176) — „Akcja B” dod. „Wkradź się do socjalizmu 2-52” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 14, por. g. 11
REKORD (Rzgowska 2) „Bez adresu” dod. „Przebieg kulturalny 4-51”

Nieco inny schemat organizacyjny posiadać będzie PSS. Powstanie tu 10 zakładów (dyrekcji) obrotu: warzywami i owocami, stołówkami i bufetów, transportu, remontowo-budowlanych, artykułami spożywczymi (PSS Łódź Wschód, Zachód, Północ i Południe) oraz spółdzielni pracy „Wędliniarz”.

Wyżej wymienione przedsiębiorstwa dysponują w tej chwili (MHD i PSS) ponad tysiącem punktów detalicznej sprzedaży na terenie Łodzi, zaś w najbliższym czasie sieć sklepów uspołecznionych ulegnie znacznemu zwiększeniu.

Popierajcie TPD

Pracownicy poszukiwani

Szefa działu handlowego, zaopatrzeniowców branży tekstylnej i przemysłowej, instruktora handlowego, kierownika sekcji księgowości i księgowych ze znajomością księgowości handlowej zatrudni natychmiast Wojskowa Centrala Handlowa Oddział w Łodzi, ul. Więckowskiego nr 9. Reflektuje się tylko na siły o pełnych kwalifikacjach. 17055-G

Zgrzeblarzy, ślusarzy, murarzy, farbiarzy, stolarzy, elektryków i pracowników niewykwalifikowanych zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Filcowego w Łodzi, ul. Skrzywana 5 — 7. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 18-K

Najserdeczniejsze Życzenia Noworoczne

ODDZIAŁ ŁÓDZKI
WOJSKOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ
zawiadania wszystkich dostawców, że wskutek reorganizacji wezwania inkasowe na zakupy dokonane po 1 stycznia 1953 r. należy kierować na adres:
WOJSKOWA CENTRALA HANDLOWA
ODDZIAŁ ŁÓDŹ
Łódź, ul. Więckowskiego nr 9
N.B.P. w Łodzi V Oddz. Miejski
K-to 400-110-11.
17054-G

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne 8-9.30, 3-5 Piotrkowska nr 105 (16884-G)
Dr Jadwiga ANFORO-WICZ skórne, wenerologiczne, kobiece 15-19, Próżnicka 8. (17082-G)
Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne 4-6 Gdańska 65a
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta-słódma
Dr LASZCZYŃSKI choroby skórne, wenerologiczne 17-19.30, Więckowskiego 28

SPÓŁDZIELNIA PRACY RENOWACJI OPAKOWAŃ

w Łodzi
skupuje w ramach uprawnień urzędowych wszelkiego rodzaju zbędne opakowania jak skrzynie, beczki, worki itp. Aktualny jest również skup skrzyń po pomarańczach i cytrynach. Informacji udziela Zarząd i Biuro przy ul. Karłowickiej nr 1, tel. 244-18. 9-K

wszystkim swoim Klientom

Pomocnicza Spółdzielnia
Członków Cechów Włókienniczych
„WŁÓKNO”
Łódź, ul. Południowa 28, tel. 130-09 i 149-75
Prowadzi przy ul. Próchnika 20 punkt skupu renowacji i sprzedaży wszelkiej używanej garderoby jak ubrania męskie, kostiumy damskie, suknie, płaszcze i t.p.

GABINET DENTYST.

GABINET dentystyczny specjalność zęby i korony stylonowe, Pawlikowski, Sienkiewicza 27 m. 8 tel. 108-23 (16841-G)

KUPNO-SPRZEDAŻ

PIANINO do sprzedania w dobrym stanie Łódź ul. Wróblewskiego nr 34 (u fryzjera) od godz. 9-18

SPRZEDAM nową maszynę gabinetową „Minerwa”, wózek sportowy i limuzynkę. Tel. 160-25

DO sprzedania 3 morgi ziemi za bezcen. Okolica letniskowa, dojazd tramwajem podmiejskim. Wia domość Łódź, Zeromskie 30 45 Bergler.

KROSNO ręczne, nowe kompletne sprzedam. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „Krosno”

składa Biuro Reklam i Ogłoszeń

SPRZEDAM radio oraz kupon materiału oficerskiego 100 proc. Al. 1 Maja 20 m. 37

Wytwórnia Filmów Fabularnych

Dział Zaopatrzenia zakupi garderobę amerykańską używaną jak wiatrówki, swetry, pulowery, spodnie dżinsowe i sportowe, trzewiki, kanadyjki, skafandry, płaszcze wełniane z kapturami, szalikami, czapki, kapelusze, koszule męskie, skarpety, kożuski, krawaty, 1 płaszcz damski deszczowy i drobną galanterię. Zgłaszać się dnia 3 stycznia 1953 r. Atelier ul. Łąkowa 29 w godzinach 12-15 do portiera. 17-K

ZAOFLAKOW PRACY

POTRZEBNA gospośka lub pracownica domowa na stałe. Piotrkowska 200 m. 1 pierwsze piętro.

CUKIERNIK wykwalifikowany potrzebny. Zakład Cukierniczy, Piotrkowska 120

LOKALE

ZAMIENIĘ trzy pokoje, służbowy, kuchnia w To maszowie na mniejsze lub równorzędne w Łodzi. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 „Zaraz”

NAUKA I WYCHOW.

MASZYNOPISANIA stenografii biurowej Stowarzyszenie Stenografów — Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 85 (16806-G)

KURS kapelusznictwa damskiego IPR. Zapisy codziennie — Stalina 7

Dnia 31 grudnia 1952 roku zmarł, przeżywszy lat 52

S. ↑ P.

Stanisław Kieszkiwicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia b.r. o godz. 15-tej, z kaplicy na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych pozostała w głębokim smutku
Rodzina

KURS baftu maszynowego i file ręczne IPR przy byszewskiego (Napiórkowska 120b)

KURS dziewiarstwa ręcznego. Zapisy codziennie w Instytucie P. Rz. w Łodzi, ul. Stalina 7 w godzinach od 9 do 18, w soboty od 9 do 14.

ZGUBY

ZGUBIONO decyzję wyd. przez Urząd Wąwarczko na zajmowane mieszkanie. Zgł. Zygmunta Nowicki, Świerczewskiego 18

ROZNE

NAPRAWA Radioaparatury wszystkich typów, przeróbka, dorabianie za kresów. GWARANCJA. Szybko, tanio, fachowo. „Precisious-Radio” Łódź, ul. Sienkiewicza 2.

ZAMÓWIENIA na podgumowanie tkanin bawełnianych, jedwabnych oraz reperację śniegowców, szarych, brązowych przylimuje „Wulkanizacja” — Gdańska 59 (16978-G)

R.S.W., Prasa
Łódź, Piotrkowska 96

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. nacz. 125-64 godz. przyj. 10-13. Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyj. 10-13. Dział gospodarczy 283-00 wewn. 35 oraz 238-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 228-32 i 114-32 dział listów 148-80.
Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14.
Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartálną zł 13.15, półroczną zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i więcej na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE
DZIENNIK ŁÓDZKI nr 1 (2629) 9

Olszowski wyrównał na 5 minut przed końcem meczu!

Finlandia - Polska 3:3

(Red. J. Nieciecki telefonuje z Katowic)

Hokeiści Finlandii przyjeżdżając do Katowic przywieźli ze sobą z Finlandii 100 kijów. Moment ten wpłynął nadzwyczaj przyjemnie na tych wszystkich, którzy wybrali się tego wieczoru by powitać gości na dworcu kolejowym w Katowicach. Byli jednak tacy, którzy zwątpili w przyjazd zawodników z kraju tysiąca jezior.

Tym razem z hokeistami Finlandii mieliśmy utwóriony sposób przeprowadzania rozmów. Kilku z nich w przeciwieństwie do bokserów znało języki obce i dlatego właśnie chwile spędzone z nimi w hotelu „Polonia” minęły w bardzo serdecznej i miłej atmosferze.

Hokeiści Finlandii na pierwszy rzut oka wyglądają niczym siła kondycyjnie drużyna bokserska. Niemal każdy z nich jest doskonale zbudowany fizycznie i można powiedzieć, że jest pięściarzem wagi najcięższej.

Pogoda nie była nadzwyczajna. Od rana padał deszcz, zaś wieczorem zaczął sypać śnieg. Jednak tafla lodowa sztucznego lodowiska hokejowego była przygotowana przez organizatorów idealnie. Godzinę przed meczem zapalono wszystkie lampy. „Torkat” zapelniony był szczerze publicznością. Zanim wyszli na lod hokeiści, publiczność miała możność oklaskiwania najlepszych naszych łyżwiarzy w jeździe figurowej.

Punktualnie o godz. 18 na lodowisko wjechały obie dru-



Ponad 3 dni czekali hokeiści Finlandii na poprawę atmosferycznych warunków w Kopenhadze, nim wreszcie mogli odlecieć samolotem do Warszawy. Na zdjęciu widzimy ich w chwili po wylądowaniu na lotnisku Okęcie.

żyny i zajęły miejsca na środku tafli lodowej. Publiczność zgotowała obu reprezentacjom nadzwyczaj serdeczną owację. Następuje wymiana kwiatów i wręczenie tradycyjnego już noża fińskiego, który był wielkością kija hokejowego.

Pięć minut rozgrzewki i sędzia Zarzycki daje znak do rozpoczęcia meczu.

Już w pierwszych sekundach gry zaznaczyła się przewaga naszych przeciwników. Byli oni przede wszystkim lepiej dysponowani kondycyjnie, mieli znacznie lepszą technikę jazdy na łyżwach i prowadzenia krążka. Finowie przypuszczają na naszą bramkę atak za atakiem. Sytuacje dla naszej drużyny są bardzo

groźne. Bramkarz polski Szelonak jest nieobstawiony przez obrońców. Ale oto niespodziewanie w szóstej minucie piękny strzałem z wypadu zdobył dla nas prowadzenie lodzianin Chodakowski! Znosi się na sukces naszego zespołu, ale niestety krótkotrwały. Finowie zaczynają grać coraz lepiej i oto Rapp, zdobywa wyrównanie. Jest 1:1. Na tym jednak goście nie poprzestają. Kuusela zdobywa prowadzenie dla swoich barw. W ostatniej minucie pierwszej tercji Rintakoski strzałem z daleka ustala wynik 3:1. Nastrój na widowni uległ zmianie. Zeby chociaż uzyskać wynik remisowy!

Rozpoczyna się druga ter-

cja. Zespół polski gra nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie. Mimo braków technicznych i taktycznych chłopcy walczą jak lwy. Dzięki temu wynik drugiej tercji jest bezbramkowy. Nadchodzi ostatnia, a zarazem decydująca faza meczu.

Zdenerwowanie widowni dochodzi do punktu kulminacyjnego. Przy nieustannym dopingu publiczności nasi zawodnicy dają z siebie maksimum wysiłku i nie dopuszczają do głosu napastników Finlandii, których strzały są jednak niebezpieczne. W tej sytuacji Jędrzak zdobywa drugą bramkę dla naszych barw. Jest 3:2. Kilka minut przed końcem meczu na lodowisku obok bramkarza jest tylko trzech graczy fińskich. Dwóch z nich otrzymało minuty karne i odpoczywa za bandą. Momentu tego jednak nasi gracze nie umieją wykorzystać. Wydaje się więc, że wynik nie ulegnie zmianie. Lecz Olszowski wykorzystuje b. dogodną sytuację i w piątej minucie przed końcem meczu zmusza bramkarza Finlandii do kapitulacji. Gdy sędzia odgrywa koniec spotkania, wynik brzmi 3:3.

Uzyskany remis wzmógł znacznie zainteresowanie dalszymi meczami z Finlandią. W dniu dzisiejszym Finowie walczyć będą z młodzieżową reprezentacją Polski, zaś 2 stycznia na „Torkacie”, a nie w Warszawie, jak informowano uprzednio odbędzie się rewanżowy mecz z pierwszą drużyną Polski.

Najbliższe mecze hokejowe w Łodzi i Zgierzu

Korzystając z poprawy warunków atmosferycznych, zarząd sekcji hokejowej łódzkiego Włókniarza przeprowadził już pertraktacje odnoszące się do najbliższego okresu. W tej chwili boisko hokejowe zalane zostało na nowo wodą, która zamarzyła, tak że można przeprowadzać już treningi.

W sobotę 3 stycznia o godz. 19 Włókniarz łódzki rozegra rewanżowe spotkanie z Gwardią bydgoską. Przed kilkoma dniami w Bydgoszczy lodzianie wygrali 4:3. Gwardia awizuje swój najsilniejszy skład z Brzeskim na czele.

Następnego dnia bydgoszczanie wyjadą do Zgierza, gdzie o godz. 11 zmierzą się z tamt. Włókniarzem.

W poniedziałek 5 stycznia przyjadą do Łodzi, również na rewanżowy mecz, hokeiści toruńskiego Kolejarza, którzy wygrali niedawno z Włókniarzem (Łódź) 5:4. Następnego dnia 6 stycznia Kolejarz walczyć będzie również w Zgierzu z tamt. Włókniarzem.

Łódzki Włókniarz natomiast, projektuje by na dzień 6 stycznia sprowadzić do Łodzi drużynę wicemistrza Polski Górnik (Janów), jednak pertraktacje w tej sprawie jeszcze trwają.

Dziś konkurs skoków na Krokwi

Pierwszą poważną imprezą narciarską w bieżącym sezonie będzie organizowany w dniu dzisiejszym doroczny tradycyjny konkurs skoków na Dużej Krokwi w Zakopanem.

Udział w nim wezmą najlepsi skoczkowie Zakopanego i Śląska.

Jędrzejowska i Piątek najlepszymi raketami Polski

Główny Komitet Kultury Fizycznej ustalił listę najlepszych tenisistów w roku 1952. Wśród kobiet bezapelacyjnie pierwsze miejsce zajmuje Jędrzejowska, na drugim miejscu sklasyfikowano Ryzekównę, na trzecim Andrutową, a dalej Tłoczyńską i Popławską.

Wśród mężczyzn za najlepszego tenisistę Polski uznano Piątka. Drugą lokatę otrzymał Radzio, zaś od 3 do 5 miejsca na liście figurują Buchalik, Licia i Niestrój, 6 jest Tłoczyński, 7 Olejnik. Wśród juniorek pierwsza jest Ryzekówna, druga Panasiuk. Najlepszym juniorem Polski został Włózek przed Ditrchem.

RADIO

CZWARTEK, 1 STYCZNI 1953 R.
7.00 Wiadom. poranne. 7.50 Kalendarz Radiowy 7.55 (L) „Głos na Rozdrożnia Łódzka”. 8.00 Dzieńnik. 8.20 „Od melodii do melodii”. 9.10 „Czy znasz te melodie”. 9.40 Aud. dla dzieci. 9.55 Świątki melodie ludowe. 10.10 „Powóz” — Przemysław M. Gosola. 10.25 (L) Przemysław M. Gosola. 10.35 Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi R. Olaska. 2) Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej J. Horodeckiego. 11.05 Muzyka dla wszystkich. 11.57 Sygnał. 12.30 „Witamy Nowy Rok”. 13.15 „Poezja i muzyka”. 13.45 Muzyka rozrywkowa. 14.10 (L) Reportaż z występu zespołu pieśni i tańca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W przerwie: aud. młodzieżowa „Zaczynamy z pieśnią”. 15.15 Dla dzieci — słuch. pt. „Liczby”. 15.19 Muzyka rozrywkowa. 16.30 (L) „Jak Łódź witała Nowy Rok 1953”. 17.00 i aud. z cyklu: „Mistrzowie sceny polskiej”. 17.50 Muzyka. 18.00 Duna-Jewski — operetka „Swobodny wiatr”. 19.10 Muzyka taneczna. 20.00 Melodie tan. w wyk. Zespołu Instrumentalnego. 20.30 Koncert Chopinowski. 21.00 Dziennik. 21.30 Aud. literacka. 22.29 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

KALENDARZ „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” NA ROK 1953

STYCZEN	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 C Nowy Rok, Mieczysława 2 P Makarego 3 S Daniela, Genowefy 4 N Grzegorz Eugeniusza 5 P Edwardsa 6 W Trzech Króli 7 S Lucjana, Juliana 8 C Seweryna 9 P Antoniego Juliana 10 S Jana, Wilhelma 11 N Honoraty, Hilarego 12 P Benedykta 13 W Weroniki 14 S Feliksa, Hilarego 15 C Pawła 16 P Marcego, Włodzimierza 17 S Antoniego, Jana 18 N Piotra 19 P Henryki, Marty 20 W Fabiana 21 S Agnieszki 22 C Wincentego, Anastazego 23 P Rajmunda 24 S Tymoteusza 25 N Pawła 26 P Polikarpa 27 W Jana 28 S Juliana 29 C Franciszka 30 P Marjanny 31 S Piotra	1 N Ignacego 2 P Marii 3 W Błażęta 4 S Andrzeja 5 C Agaty 6 P Doroty 7 S Romualda, Ryszarda 8 N Jana 9 P Cyryla, Apolonii 10 W Scholastyki 11 S Marii, Lucjusza 12 C Modesta, Eulalii 13 P Katarzyny 14 S Walerego 15 N Faustyna 16 P Juljanny 17 W Juliana 18 S Symeona, Popielec 19 C Konrada 20 P Leona 21 S Eleonory, Feliksa 22 N Małgorzaty 23 P Damiana, Piotra 24 W Macieja, Modesta 25 S Wiktora, Cezarego 26 C Aleksandra, Nestora 27 P Gabriela 28 S Teofila	1 N Antoniego, Albina 2 P Heleny, Lucjana 3 W Kunegundy 4 S Kazimierza 5 C Wacława, Euzebiusza 6 P Marcjana, Róży 7 S Tomasz 8 N Wincentego 9 P Franciszka, Katarzyny 10 W Cyprjana 11 S Konstantego 12 C Grzegorza 13 P Krystyny, Marka 14 S Matyldy, Leona 15 N Klemensa 16 P Hilarego, Juliana 17 W Gertrudy, Zbigniewa 18 S Edwarda 19 C Józefa 20 P Anatola, Eugent 21 S Benedykta 22 N Katarzyny 23 P Pelagii 24 W Gabriela 25 S Ireneusza 26 C Teodora, Tekli 27 P Jana, Ernesta 28 S Jana 29 N Eustachego 30 P Anieli, Jana 31 W Babiny	1 S Teodory, Hugona 2 C Franciszka 3 P Ryszarda 4 S Izydora 5 N Wielkanoc 6 P Wielkanoc 7 W Donata, Rufina 8 S Dionizego 9 C Dobrosławy 10 P Michała 11 S Leona 12 N Wiktor, Juljusza 13 P Hermenegildy 14 W Justyna, Waleriana 15 S Anastazji 16 C Benedykta 17 P Roberta 18 S Apoloniusza 19 N Jerzego, Leona 20 P Agnieszki, Teodora 21 W Anzelm, Feliksa 22 S Łukasza, Leona 23 C Jerzego, Wojciecha 24 P Grzegorza 25 S Marka, Szczepana 26 N Marii 27 P Teofila 28 W Pawła, Walerm 29 S Hugona, Piotra 30 C Katarzyny	1 P Święto Pracy 2 S Zygmunta 3 N Antoniny 4 P Floriana, Moniki 5 W Ireny 6 S Jana 7 C Benedykta, Augusta 8 P Stanisława 9 S Grzegorza 10 N Izydora, Antoniego 11 P Franciszka 12 W Pankracego 13 S Serwacego, Jana 14 C Bonifacego 15 P Jolanty 16 S Andrzej, Jana 17 N Brunona, Weroniki 18 P Feliksa, Aleksandry 19 W Piotra 20 S Bernardyna 21 C Tymoteusza 22 P Julii, Heleny 23 S Michała, Dezjdzerego 24 N Zielone Świątki 25 P Grzegorza 26 W Filipa 27 S Jana 28 C Augusta 29 P Magdaleny 30 S Feliksa 31 N Anieli, Petronelli	1 P Jakuba, Konrada 2 W Marcelina, Erazma 3 S Pauliny, Klotyldy 4 C Boże Ciało 5 P Bonifacego 6 S Norbena, Prulliny 7 N Hieronima, Roberta 8 P Seweryna 9 W Felicjana, Pelagii 10 S Małgorzaty 11 C Barnaby, Feliksa 12 P Onufrego 13 S Antoniego, Lucjana 14 N Bazyłego, Walerego 15 P Jolanty 16 W Zenona 17 S Adolfa 18 C Marka, Elżbiety 19 P Gerwazego, Protazego 20 S Florentyny 21 N Alojzego, Marty 22 P Pauliny 23 W Wandy 24 S Jana 25 C Eucji, Wilhelma 26 P Jana, Pawła 27 S Władysława 28 N Leona, Ireneusza 29 P Piotra i Pawła 30 W Lucyny, Ernesta
LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 S Haliny, Mariana 2 C Urbana 3 P Anatoła, Jacka 4 S Elżbiety, Teodora 5 N Antoniego 6 P Lucji, Dominiki 7 W Cyryla i Metodego 8 S Elżbiety, Prokopa 9 C Weroniki, Zenona 10 P Anieli, Filipa 11 S Pelagii, Cyprjana 12 N Jana, Gwalberta 13 P Eugeniusza 14 W Marcelego 15 S Henryka, Włodzimierza 16 C Marii, Eustachego 17 P Rodana, Alekszego 18 S Kamila, Szymona 19 N Wincentego 20 P Czesława, Hieronima 21 W Wiktora, Praksedy 22 S Święto Odrodź, Polski 23 C Apollinarego 24 P Krystyny 25 S Krzysztofa, Jakuba 26 N Anny, Grażyny 27 P Natalii, Julii 28 W Wiktora, Inocentego 29 S Marty, Flory 30 C Rufina, Ludmiły 31 P Ignacego, Heleny	1 S Piotra 2 N Alfonsa 3 P Szczepana, Nikodema 4 W Dominika 5 S Marii, Stanisława 6 C Jakuba, Sykstusa 7 P Kajetana, Konrada 8 S Emiliana 9 N Romana 10 P Wawrzynca, Bogdana 11 W Zuzanny 12 S Klary, Euzebii 13 C Heleny, Hipolita 14 P Euzebiusza 15 S Wniebowstąpienia 16 N Joachim, Rocha 17 P Jacka 18 W Włodzimierza, Heleny 19 S Ludwika, Juljusza 20 C Bernarda 21 P Joanny 22 S Cezarego, Hipolita 23 N Filipa 24 P Bartłomieja, Jerzego 25 W Ludwika, Grzegorza 26 S Marii, Konstantego 27 C Józefa 28 P Augustyna 29 S Jana, Sabiny 30 N Róży, Feliksa 31 P Rajmunda	1 W Idziego, Bronisława 2 S Stefana, Juliana 3 C Szymona 4 P Rozalii, Róży 5 S Wawrzynca 6 N Zachariasza, Eugeniusza 7 P Reginy, Melchiora 8 W Marii 9 S Piotra, Sergiusza 10 C Mikolaja 11 P Jacka, Prota 12 S Marii 13 N Filipa, Eugent 14 P Bernarda 15 W Nikodema 16 S Kornela 17 C Justyny, Franciszka 18 P Ireny, Józefa 19 S Konstancji, Januarego 20 N Eustachego 21 P Mateusza 22 W Tomasz 23 S Tekli 24 C Marii, Teodory 25 P Aurelii, Władysława 26 S Judyty, Cyprjana 27 N Damiana 28 P Wacława 29 W Michała 30 S Hieronima	1 C Jana, Remigiusza 2 P Piotra 3 S Teresy, Gerarda 4 N Franciszka 5 P Placydy 6 W Romana, Brunona 7 S Krystyny, Marka 8 C Pelagii, Brygidy 9 P Bogdana, Ludwika 10 S Franciszka 11 N Brunona, Emilia 12 P Eustachego, Maksymil 13 W Edwarda, Bogumiła 14 S Ewarysta, Kalikska 15 C Jadwigi, Teresy 16 P Gerarda 17 S Małgorzaty 18 N Łukasza, Wiktora 19 P Piotra 20 W Ireny, Jana 21 S Urszuli, Hilarego 22 C Filipa 23 P Romana, Teodora 24 S Marcjana, Rafała 25 N Krystyna 26 P Eucjana, Ewarysta 27 W Sabiny, Wincentego 28 S Narcyza, Szymona 29 C Narcyza 30 P Edmund, Alfonsa 31 S Antoniego, Urbana	1 N Wszystkich Świętych 2 P Dz. Zaduszny, Bogdan 3 W Huberta, Sylwi 4 S Karola, Boromeusza 5 C Elżbiety 6 P Leonarda 7 S Antoniego, Adolfa 8 N Seweryna, Wiktorii 9 P Teodora 10 W Andrzej 11 S Marcjana 12 C Mateusza 13 P Stanisława, Kostki 14 S Józefa 15 N Alberta, Gertrudy 16 P Edmund 17 W Grzegorza, Salomei 18 S Romana, Aurelii 19 C Elżbiety 20 P Feliksa, Walerego 21 S Marii, Alberta 22 N Cecylii, Marka 23 P Klemensa 24 W Jana, Flory 25 S Katarzyny 26 C Konrada, Sylwestra 27 P Waleriana 28 S Zdzisława 29 N Saturna 30 P Andrzej	1 W Natalii, Elżbieta 2 S Pauliny 3 C Franciszka, Ksawerego 4 P Barbary 5 S Krystyny, Sabiny 6 N Mikolaja, Emilia 7 P Marcjana 8 W Marii 9 S Leokadii, Walerm 10 C Marii, Julii 11 P Damazego, Daniela 12 S Aleksandra, Konstantego 13 N Eucji 14 P Alfreda, Izydora 15 W Celiny, Waleriana 16 S Albiny, Euzebiusza 17 C Floriana 18 P Bogusława 19 S Urbana, Dariusza 20 N Teofila, Dominika 21 P Tomasz, Jana 22 W Zenona, Honoraty 23 S Wiktorii 24 C Adama i Ewy — Wigilla 25 P Boże Narodzenie 26 S Szczepana 27 N Jana 28 P Cezarego 29 W Tomasz, Dominika 30 S Eugeniusza 31 C Sylwestra, Melanii